Nr 218 Kraków, Sobota dnia 25 Września 1897. Rok V

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie zlr. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
Za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie zlr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
miesięcznie zlr. 2·—

Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9 rano.

Ogłoszenia:
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20 ct.
Śluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inseratów upełnomocniony *Jan Strycharski.*

Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 10 ct.

Adres Redakcji: **Kraków, Rynek gł., linia A-B, l. 43, I piętro.**

ZAŁOŻYCIEL: **JÓZEF ROGOSZ.**
Redaktor: **KAZIMIERZ EHRENBERG.**

Adres Administracji: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.**

Od Wydawnictwa.

Wszystkich szanownych prenumeratorów prosimy o odnowienie przedpłaty, która wynosi:

W Krakowie:		Na prowincji:	
Na Październik zlr.	1·35	Na Październik zlr.	1·70
Do końca roku . „	4·—	Do końca roku „	5·—

Za granicą:

Do końca roku . . zlr.	6·—
Na Październik . . „	2·—

Jak w ubiegłych kwartałach tak i nadal można obok *Głosu Narodu* abonować „Mody paryskie“, które wraz z dodatkami powiesciowemi i krojami, dla naszych abonentów kosztują kwartalnie 90 ct. Pieniądze na „Mody paryskie“ prosimy przysyłać razem z prenumeratą na *Głos Narodu*.

Każdy przybywający nowy prenumerator otrzyma ***bezpłatnie*** *początek nowej sensacyjnej powieści Daniela Lesueur p. t.*

Nieprzezwyciężony urok.

Piękna ta powieść, której druk rozpoczęliśmy w feljetonie naszego dziennika, ogłaszana w ostatnich miesiącach w odcinkach najwybitniejszego paryskiego dziennika „Le Temps“, stanowiła pierwszorzędny literacki wypadek dnia, a zwłaszcza przez czytelniczki rozchwytywana była z prawdziwym entuzjazmem. Krytyka francuska w jednozgodnym chórze wita powieść jako niezwykłe zjawisko, łączące niepospolite zalety literackie z treścią szlachetną, z niezwykle interesującym napięciem wątku, z potęgą i barwnością wyobraźni. Mimo współczesnego tematu treść powieści rozsnuwa się na tle bohaterskich wypadków, ponieważ sięga do wojny francusko-niemieckiej z jednej strony, a z drugiej obejmuje ostatnią wyprawę Francuzów do Madagaskaru, wprowadzając także po między działające w powieści postacie, między innemi sylwetkę jednego z obecnych wodzów armji francuskiej, jenerała Duchesne, zdobywcy Tananariwy. Tak więc prócz innych uroków, piękny ten romans żołniersko-uczuciowy posiada wielki urok aktualności, co mu powinno nadać podwójną wartość w oczach czytelników dziennika.

Prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty w celu uniknięcia przerwy w odbiorze dziennika i ułatwienia nam uregulowania nakł. du.

Bezradni!

Kto się jeszcze łudził, że obstrukcji sprzykrzy się jej dotychczasowa polityka i że wobec grożących jej obostrzeń regulaminowych, na łagodniejsze nawróci tory, temu sceny, których widownią była przedwczoraj Izba poselska, musiały chyba zupełnie oczy otworzyć. Krzyki, wycia, obelgi ciskane na członków rządu i stronnictwa prawicy, zupełne lekceważenie powagi i władzy prezydjalnej, zerwanie z wszelką tradycją parlamentarną, a wreszcie nawet z względami lojalności wobec korony, były przecież tak widocznem i strasznem zamanifestowaniem siły i woli niepohamowanej obstrukcji, że już obecnie najmniejszej nie może chyba ulegać wątpliwości, iż wobec niemożebności dogodzenia żądaniom opozycji co do zaniesienia językowych rozporządzeń — tylko żelazna energia i sprężysta siła może zdruzgotać szalony system i uwolnić Izbę od zwyrodniałej taktyki parlamentarnej, która wieczną hańbą okryje austrjacki parlamentaryzm.

Od ludzi zagrażających porządkowi publicznemu, od złoczyńców i szalonych — broni się społeczeństwo siłą, a choć je stosuje do bliźnich i równouprawnionych jednostek, czyni to przecież ze spokojnem sumieniem że nie gwałci, lecz od gwałtu chroni, nie krzywdzi, lecz uprawnioną obronę własną w interesie wspólnego bytu i kultury sprawuje. Dlaczegóż ma się odbiegać od tych zasad tam, gdzie rozgrywają się wielkie losy państwa, kulturalne a ekonomiczne sprawy miljonów obywateli i to względem tych, którymi przecież tylko widoczna zła wola i jeszcze pierwotne nieposkromione instynkty władają?! W takich warunkach uległość i czułostkowość staje się zbrodnią, popełnioną przez posłów nie na samych sobie, lecz na warunkach bytu państwa i na dobrach i prawach obywateli. Im wolno zgodzić się na niedołężne poddawanie się obelgom i zniewagom parlamentarnych rewolucjonistów, lecz nam miljonom obywateli nie wolno dopuścić do zupełnego zastoju prac parlamentarnych i bezgranicznego lekceważenia długiego szeregu naglących potrzeb, bo z tem, co padłoby ofiarą karygodnej uległości, stracilibyśmy normalne warunki pracy i dalszego rozwoju. Takich ofiar nikt nie ma prawa od nas się domagać, a już najmniej ci, których zadaniem jest praw naszych strzedz i drogę rozwoju naprzód wskazywać.

Dokonania wyboru prezydjum nie można prawicy za tryumf poczytać. Bo w zachodzących warunkach jest to tryumf pozorny, tylko f a k t y c z n e, a nie zasadnicze załatwienie doniosłej sprawy. Gdyż wybór dotychczasowego prezydjum jest przegraną tego racjonalnego politycznego kierunku, co tylko w radykalnem zaostrzeniu energicznego systemu upatruje jedyny sposób stanowczego zwalczenia obstrukcji. Z drem Kathreinem i p. Abrahamowiczem u stołu prezydjalnego, a z teorją „łagodniejszych środków“ u posłów nie zdoła prawica przełamać zaciekłości szowinistycznej konfederacji, która tylko stanowczej energji, a nie mdłej czułostkowości i łagodnym perswazjom ulegnie. Bo tego rodzaju gwałt tylko gwałtem się łamie!

Zwyciężył więc znowu system półśrodków, system tak ogromnie już w Austrji skompromitowany, że wydawało się już chyba rzeczą niemożebną, by mógł raz jeszcze tak smutną rolę i to w tak krytycznej chwili odegrać. A jednak to się stało, i wedle wszelkich przypuszczeń zło dalej trwać będzie. A jeśli wieściom z Wiednia nadchodzącym wiarę dać można, lęk i osłupienie poczyna już nawet ogarniać tych, od których miało się prawo spodziewać, że bodaj na większą drażliwość, a mniejszą cierpliwość zdobyć się przecież potrafią. Bo oto komunikują nam z Wiednia, że pewna część Koła polskiego z posłami dr Rutowskim i dr Lewickim na czele, zamierza wejść, a nawet już weszła z opozycją w rokowania, celem usunięcia obstrukcji, choćby k o s z t e m wydanych r o z p o r z ą d z e ń j ę z y k o w y c h. Wieść ta jest tak potworna, a kombinacja sygnalizowane tak gwałtownie urągałyby wszelkiemu zdrowemu rozsądkowi i politycznej uczciwości, że już nie oburzenie, ale prawdziwie rozpacz chwyta na myśl, że jednak takie polityczne zboczenie i sprzeniewierzenie się programowi prawicy mogłoby wśród Koła polskiego zaistnieć.

Toż przecież podobny zwrot musiałby pociągnąć za sobą ogromne moralne wzmocnienie opozycyjnego żywiołu niemieckiego, a właściwe źródło niezwykłej obstrukcji, ten bezgraniczny, a ostatnią kartę teraz wygrywający szowinizm germański, wezbrałby wprost groźnie dla politycznych programów słowiańskiej większości. Niezręcznie obmyślany ratunek byłby nieszczęściem, a lek zabójczą trucizną.

Przeciw takim systemom ochronnym musimy jak najsolenniej się zastrzedz, bo mając już tracić, wolemy przecież tracić raz tylko, niż podwójnie. Nie przypuszczamy też, by tak opaczny zamiar mógł znaleść wśród Koła polskiego szersze oparcie, samo jednak pojawienie się go świadczy już o strasznym rozkładzie i zwichnięciu wszelkiej politycznej równowagi.

Wśród takich warunków trudno też spodziewać się pomyślnej reformy i oto dlaczego z głęboką obawą spoglądamy w zakrytą, a tak niebezpieczną przyszłość!

Polskie gimnazjum w Cieszynie.

Cieszyn d. 24 września.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Odbyło się tu posiedzenie śląskiej „Macierzy szkolnej“. Uchwalono wysłać ponownie podanie do ministerstwa, domagające się prawa publiczności dla polskiego gimnazjum w Cieszynie, następnie wnieść drugie podanie o zezwolenie nauki historji polskiej przy tem gimnazjum, jako przedmiotu nadobowiązkowego.

Podanie takie, wniesione do śląskiej Rady szkolnej odrzucono. Dalej uchwalono rozpisać konkurs na jednę siłę nauczycielską, mianowicie dla nauki filologji. Dotychczasowe bowiem siły nauczycielskie nie są wystarczające z powodu wielkiej ilości uczniów. Pierwsza i druga klasa ma po dwa oddziały, razem więc z trzecią klasą oddziałów pięć, do których uczęszcza 185 uczniów. W pierwszej klasie jest ośmdziesięciu uczniów, podczas kiedy uczęszcza do pierwszej klasy gimnazjum niemieckiego tylko 50 uczniów. „Macierz szkolna“ postanowiła udać się do wydziału związku sokołów o nauczyciela gimnastyki i śpiewu za kwotę 800 złr. rocznej płacy. W końcu uchwalono w najbliższym czasie założyć dwie polskie ochronki, jednę dla dziatwy katolickiej pod kierownictwem Sióstr Felicjanek, drugą dla dziatwy ewangelickiej pod kierownictwem nauczycielki świeckiej, o ile możności wyznania ewangelickiego.

Ks. Stojałowski w swojej sprawie.

Jak się z wiarygodnego źródła dowiadujemy, ks. Stojałowski wystosował do swoich przyjaciół politycznych odezwę z powodu zdjęcia z niego kościelnej klątwy. Odezwę tę pomieszczamy poniżej w dosłownem brzmieniu, przyczem czynimy na razie tę jednę tylko uwagę, że odezwa zyskałaby niewątpliwie na znaczeniu, gdyby ks. Stojałowski był w niej zastąpił zbyteczne w tych rozmiarach akcentowanie swego zadowolenia z najwyższych instancyj pewnem oświadczeniem, wyjaśniającem drogi i cele, których autor zamierza się trzymać w tym nowym okresie swego politycznego życia. Boć nie wątpimy przecie że i w tym kierunku zmian spodziewać się należy!

Oto tekst odezwy:

„Pochwalony Jezus Chrystus! Kochani, drodzy bracia! Słowa, które na czele tego listu wypisałem, niech Wam drodzy Bracia i wierni Przyjaciele, wystarczą za długie opowiadanie. Obecna chwila nie jest stosowna do opowiadań, serdeczna modlitwa, dziękczynne westchnienie, wdzięczność ku Bogu, Zbawicielowi i Niepokalanej Jego Matce, to dziś słowa i uczucia, które nam przystoją. Więc nie zdziwicie się, gdy Wam w tym liście posyłam tylko następne dwa kawałki. (Tu następuje znane i przez nas drukowane oświadczenie ks. Stojałowskiego, złożone przed Kongregacją Officjum).

N i e m a w i ę c e j k l ą t w y! — pisze dalej ks. Stojałowski — W chwili tak ważnej i doniosłej, w chwili takiego tryumfu sprawiedliwości i miłości, zrozumiecie kochani Bracia i Przyjaciele, że wam nic innego nie powiem, tylko te słowa, które ze mną zapewne powtórzyć zechcecie: „Wielbij duszo moja Pana, — albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest, a miłosierdzie jego od rodzaju do rodzaju!“ — To co się dziś dokonało, jest przedewszystkiem dziełem łaski i dobroci Bożej, jest darem Przeczystej Panienki i Matki naszej — więc „nie nam, Panie, nie nam, ale Imieniowi twemu daj chwałę“. Po niej po Bogu chwała za dzień dzisiejszy należy się św. Kościołowi rzymskiemu i Ojcu św. Leonowi XIII. Ja słusznie i z doświadczenia powiedzieć mogę: Co Rzym

to Rzym! Wiadome wszystkim przez ile procesów w życiu przechodzić musiałem — i jaką ciężką walkę o sprawiedliwość staczam od lat przeszło 20-tu. Wiem tedy, co to trybunały i co sądy, czy niższe czy wyższe. czy najwyższe. Zatem śmiało powiedzieć mogę: co Rzym to Rzym — a co Papież, to nie świecki władca.

Jużci w Rzymie i Watykanie nie mogą wiedzieć, co się na całym świecie dzieje, nawykli też wierzyć tym, którzy się do wiary chrześcijańskiej i wierności względem Papieża przyznają.

Ale że „najpoważniejsze listy", wysyłane do Papieża idą w kąt, a wzgląd na najwyżej położone osoby ustaje, gdy się o sprawiedliwość i o miłość zawoła — tego dowodem to, że oto już po raz drugi Rzym i Papież uwalnia nas od klątwy i zezwala w zaufaniu na dalszą pracę. Więc jeszcze raz powtórzę: co Rzym to Rzym — i dodam: Niech żyje Leon XIII!

A na zakończenie jeszcze jedno słowo: Ten wyrok Rzymu po tem wszystkiem, co go poprzedziło, po tem wszystkiem co przez tyle lat przeciw mnie pisano i mówiono publicznie lub po kątach — jak jest dla mnie przed Bogiem i sumieniem, oczyszczeniem i uspokojeniem — tak też mi wystarcza za wszelką obronę i za wszelkie zadośćuczynienie.

Dlatego oświadczam publicznie i raz na zawsze: Od obecnej chwili nigdy więcej nie będę odpowiadał na żadne napaści, oskarżenia, zarzuty odnoszące się do przeszłości, a więc od dnia 8 września 1897. Kto chciał robić zarzuty, mógł z nimi się pospieszyć do Rzymu — teraz ich ani uwzględniać ani się z nich tłomaczyć nie będę. Powtóre, w żadne polemiki odnośnie do załatwionej dopiero co sprawy w Rzymie z pismami jakiegokolwiek rodzaju, ani w żadne komentarze czyli objaśnienia umieszczonego powyżej oświadczenia, wdawać się nie będę, o ile mej osoby tyczyć się będą, chybaby chodziło o obronę Kościoła lub Rzymu. Po trzecie, również na nowe zarzuty jakiekolwiek, podejrzenia i oskarżenia osobiste odpowiadać nie będę — przekonawszy się, że u nas, zwłaszcza w Galicji, jest to zupełnie bez celu przy panujących smutnych stosunkach dziennikarstwa.

Ze stronnictwami w sprawach publicznych wedle możności przestrzegać będę przedmiotowego traktowania rzeczy.

Mam też nadzieję, że po rozstrzygnięciu mych spraw duchownych przez Rzym zyskam i zaufanie WW. Ks. Biskupów, a tem samem przyjdę do pożądanego z Nimi spokoju.

A to oświadczywszy — jeszcze raz dzięki składam Bogu — a dzięki też składam całemu polskiemu pracującemu ludowi. Wyście Bracia, Waszą wytrwałością, Waszem przywiązaniem i poświęceniem przygotowali i rzekłbym, głównie się przyczynili do tak pomyślnego końca.

A więc z głębi mej duszy wołam: Niech żyje polski pracujący lud! a równocześnie wobec Boga ponawiam moje dawne przyrzeczenie, że dla Waszego dobra, Bracia i Towarzysze, dla polskiego ludu przez resztę dni życia mego pracować będę pod hasłem: „Wszystko dla Chrystusa i dla jego ludu!"

Nie mogę skończyć, nie wypowiedziawszy wyrazu prawdziwej czci i wdzięczności dla tych osób, które w trudnem i ciężkiem położeniu mojem, poszły za sercem swojem i za duchem Ewangelji, a narażając się na ciężkie przykrości, nie tylko mię nie opuściły, ale dodawały otuchy, rady, pociechy i materjalnej pomocy. Pomiędzy tymi pierwsze miejsce należy się J Księdzu Antoniemu Palissie, katechecie z Nowego Iczyna, obecnie proboszczowi, którego przyjaźń i światła rada skuteczną mi była pomocą.

W naszym kraju pierwsza i jedyna, która się wzniosła nad względy i przesądy ludzkie, a w chrześcijańskiej swej duszy, znalazła odwagę i niewyczerpane poświęcenie, w czystych widokach chwały Bożej i dla szczerej miłości ludu, to JW. Anna z Działyńskich hr. Potocka. Dzięki więc i cześć prawdziwej chrześcijance! Wszystkim wreszcie tym, którzy dla różnych zrozumiałych względów nie mogąc osobiście, wspierali mię modlitwami swemi — wszystkim życzliwym i wszystkim czytelnikom serdeczne Bóg zapłać — i pozdrowienie w Panu!

Rzym 8 września 1897.

Wasz do śmierci *Ks. Stanisław Stojałowski*".

Z KRAJU.

Niepołomice, Wola Batorska 21 września.

(*List oryginalny „Głosu Narodu"*).

Drogi gminne. — Strój ludowy. — Polowania w lasach kameralnych. — Plaga owadów leśnych. — Kościół w Zabierzowie.

Drogi gminne przez las od Niepołomic ku Sitowcowi, Porynie i Baczkowi dalej od Woli Batorskiej z pod kaplicy przez Hysne ku Kłajowi są w opłakanym stanie od lat kilku, szczególnie wśród lasu ku Kłajowi i Porynie nienaprawiane, od Niepołomic jeszcze jako tako, gdyż ta gmina poczuwa się do naprawy, natomiast gmina Kłaj zupełnie zaniedbuje naprawę. Wystarczy jeden raz przejechać lasem gdzie jest droga publiczna a na przestrzeni jednego kilometra naliczyć można po kilka dziur kołołomnych i kałuże błota i wody. Możeby Świetny wydział Rady powiatowej w Bochni zechciał wejrzeć w tę sprawę.

W okolicach Niepołomic, Woli Batorskiej i Kłaju lud wiejski zupełnie się wyzuwa z polskiego stroju narodowego. Bardzo rzadko zobaczysz sukmanę lub płótniankę, jeno tandetne szmaty i łachy z żydowskiego kramu. Wartoby było aby zamożni obywatele kraju, których np. w Krakowie chyba nie brak założyli „Towarzystwo pielęgnowania stroju narodowego". Dzielnymi członkami takiego towarzystwa, którzyby radą wzbudzali miłość i szacunek do narodowego stroju u ludu, mogliby być nasi kapłani, nauczyciele, leśniczowie i inni oficjaliści. Jakaż to wielka różnica co do ubioru między ludem na Rusi a u nas? Rusini wychodząc z cerkwi wyglądają jak prawdziwy lud — u nas zupełnie inaczej! Zdaje się, że to nie lud lecz tłum z całej kuli ziemskiej zgoniony i pomieszany. Wartoby nad tem pomyśleć.

W pobliskich lasach rządowych państwa Niepołomickiego, odbywają się od czasu polowania na rogacze, na tak zwany podjazd, zjeżdża na nie JE. bar. Albori, główno dowodzący korpusu krakowskiego. Zajeżdża on do leśniczego p. Fr. Bałki w Hysnem na 2 do 3 dni i z żoną, oraz z jednym lub dwoma gośćmi objeżdża po lesie. W czerwcu br. z dwoma gośćmi ubito 5 sarków; 14 i 15 b. m. JE. i dwóch gości z Wiednia ubiło 9 sarków. JE. Albori odznacza się wielką uprzejmością dla personalu leśnego.

Tępienie mniszek, owadów, bardzo niebezpiecznych dla lasów szpilkowych, odbywa się w lasach kameralnych z wielką energją. Od kwietnia do września br. pracowało dziennie po kilkadziesiąt robotników pod dozorem zarządców i leśniczych. — Kościół w Zabierzowie obok Niepołomic (gdzie jest zacny kapłan ks. prob. Franciszek Krupnik), wewnątrz niedawno zupełnie odrestaurowany drogą dobrowolnych składek nabożnych parafjan i odmalowany przez pp. malarzy Stankiewiczów z Oświęcimia, wygląda poważnie i czyni miłe wrażenie szczególnie dla tych, którzy widzieli w Galicji wiele przybytków Bożych, a z tych wiele bardzo zdezelowanych i nieodnawianych. Ks. proboszczowi należy się uznanie, że z wielką ofiarą dla siebie i w tak krótkim czasie (trzy lata) kościół odnowić i odmalować kazał.

Janowice p. Wieliczka 21 września. „Cóż jest mocniejsze niźli ognia siła?" „Woda co nieraz ogień już gasiła!" I rzeczywiście, gdyby nie woda, której już prawie brakowało w 2 stawach, kilkanaście rodzin byłoby padło ofiarą rozszalałego żywiołu, podtrzymywanego powiewem wiatru. W dniu bowiem 20 bm. o godz. $1^1/_2$ po południu, chłopiec 4-letni podpalił słomę, znajdującą się tuż przy ścianie zagrody swych rodziców. Dopiero jeden z sąsiednich gospodarzy Franciszek Woźniak, zajęty na boisku, poczuł dym, a następnie zobaczył ogień. W jednej chwili odsunął dziecko, cisnące się gwałtem do palącej się

NIEPRZEZWYCIĘŻONY UROK.

POWIEŚĆ

(6) przez

Daniela Lesueur.

(Ciąg dalszy).

— Kapitan ma zawsze przy sobie szpagat, potrzebny nieraz w czasie polowania — rzekł podoficer, wymieniając nazwisko jeźdźca, który tak nieszczęśliwie upadł przy przeskakiwaniu przeszkody. Musi być gdzieś w pobliżu gdyż o ile mi się zdaje, jechał tą samą drogą. Postaram się go odnaleść.

— Nie wiadomo, czy go pan spotkasz — rzekła Odetta. — Może po tym upadku nie był już w stanie jechać za nami.

— Ale jest was dwóch. Jeden niechże wraca tą samą drogą, drugi niech się uda do głównego orszaku, do którego kapitan mógł się także przyłączyć. W ten sposób znajdziecie go z pewnością.

— Może byłoby rzeczą najprostszą — wtrącił Mauclain — gdyby pani przyjęła jedno z moich strzemion.

— Pańskie strzemię zbyt wielkie dla mego siodła — odpowiedziała sucho Odetta. — A zresztą nie chciałabym pana narażać na niewygodę. Zechciejcie, panowie, poszukać kapitana — dodała zwracając się do podoficerów, którzy dosiadłszy koni, szybko oddalili się, by spełnić dane im polecenia.

Odetta, Valdret i Mauclain zostali sami.

Jana ogarnął dziwny niepokój. Całe zachowanie Odetty, niezwykła powaga jej twarzy, wzruszenie przebijające się w głosie i spojrzeniu wskazywały, że zajdzie coś niezwykłego i stanowczego. Jednocześnie młody porucznik przeczuwał, że Odetta chce go wyszczególnić, okazać mu swą życzliwość, jawnie zaszczycić go swem zaufaniem. Radość i obawa wstrząsały nim naprzemian. Odetta wie dobrze o jego miłości. Czy zechce na nią odpowiedzieć wzajemnością? W tej chwili Jan był niemal pewny, że Odetta podziela jego uczucie. Nie dającą się określić roskosz, zakłóciło jednak wkrótce zwątpienie. I cóż z tego, choćby Odetta go kochała, on o jej rękę starać się nie może. Margrabia nigdy, nigdy na ten związek się nie zgodzi. Któż zaś będzie miał śmiałość stawić mu czoło w rozstrzygającej chwili? Ale życzliwość, którą Jan czytał w oczach Odetty, jej z góry ułożony za jego wiedzą plan, wreszcie zachęty ze strony margrabiny podtrzymywały znowu słabnący płomyk nadziei. Na razie czuł, że chwila stanowcza nadchodzi. Cóż ona ze sobą przyniesie?

Odetta zwróciła się do pana de Mauclain.

— Dziękuję panu bardzo za jego dotychczasowe towarzystwo. Nie chcę pana nadal zatrzymywać Słyszysz pan głos trąbki? To ojciec mój daje hasło. Byliśmy już blisko niego, gdy ten niemiły wypadek mi się zdarzył. Zechciej pan złączyć się z moim ojcem i uspokoić go, że nic mi się nie stało, gdy zauważy moją nieobecność.

Pan de Mauclain spojrzał na młodą dziewczynę, później na Jana i szczupła jego twarz pokryła się rumieńcem gniewu, a długie, czarne wąsy nerwowo zadrgały. Panna de Ribeyran dawała mu odprawę, chcąc zostać sama z tym oto oficerem, towarzyszem jej młodości. Zważywszy, że wicehrabia oficjalnie starał się o rękę Odetty, co powszechnie było wiadomem, postępek jej nabierał niezwykłego znaczenia. Franciszek de Mauclain dotknięty do żywego, nie ruszył się z miejsca.

— Czy pan nie zrozumiał mej prośby?

Mauclain zbladł. To pytanie usuwało wszelkie wątpliwości i niedozwalało tłómaczyć sobie postępowania Odetty kaprysem, dziecińczęsto lub roztrzepaniem.

— Zrozumiałem najzupełniej. Lepiej nawet może niż pani przypuszcza.

— W każdym razie niż lepiej, nie tego pragnęłam — brzmiała odpowiedź. — Valdret przejęty wzruszeniem i nadzieją, powziął silne postanowienie: „Jeżeli pozwoli sobie na niestosowną uwagę, będę zmuszony go uderzyć". Ręka młodego porucznika zaciskała się nerwowo. gotowa skarcić natychmiast obelgę lub szyderstwo.

Mauclain utkwił w Odecie wzrok, wyrażający więcej smutku niż ironji.

— Wybacz pani, ale w jej własnym interesie chciałbym okazać się nieposłusznym niespodziewanemu poleceniu.

— Jak pan to rozumiesz?

— Towarzystwo biorące dziś udział w polowaniu jest bardzo liczne. Wszyscy oficerowie pułku, poddanego rozkazom ojca pani, będą sobie opowiadać o tem zdarzeniu. Ci, których pani chciałaś oddalić, odnajdą cię sam na sam z tym panem.

Wicehrabia ściągnął brwi, uśmiechając się pogardliwie. Jan zadrżał z gniewu, poskramiając z wysiłkiem wybuch, któryby mógł doprowadzić do ostateczności. Cóż wreszcie mógł odpowiedzieć na słowa Mauclaina? Czyż w gruncie rzeczy nie miał on zupełnej racji. Obowiązkiem jego było chronić Odettę przed jej własną nieroztropnością. Co należało czynić? Miałże znieść obrażające zachowanie się tego nienawistnego mu człowieka? Czy wolno mu było okazać, iż rozumie intencję, ukrytą w jego słowach i wyrazie twarzy!

Odetta drżącym głosem, stanowczo i zwięźle odpowiedziała:

— Nie troszcz się pan o to, co mogą mówić o mnie. Potwarze i plotki oddadzą mi tylko przysługę. Ja chcę być skompromitowana. Chcę by mię odnaleziono sam na sam z panem Valdret, rozumiesz pan?

To niespodziewane zdanie, wypowiedziane z zupełną stanowczością dopełniło miary gniewu Mauclaina. Oschłym głosem, powoli i pogardliwie rzekł:

— Pannę de Ribeyran może skompromitować tylko człowiek, zdolny do zawarcia z nią małżeństwa.

Valdret toczył straszliwą z sobą walkę; wrzał cały od gniewu i wściekłości, tamując się, by nie zgnieść człowieka, który się odważył rzucić mu w oczy tę krwawą obelgę. Ale poczucie obowiązku zwyciężyło w duszy szlachetnego młodzieńca.

(Ciąg dalszy nastąpi).

słomy, równocześnie starał się przytłumić ogień, który niestety dostał się już na strzechę, a że strych był napełniony potrawem i koniczyną, więc o zlokalizowaniu ognia nie było ani mowy. Ogień następnie dostał się na sąsiedni dom Stanisława i Jana Kozłów i zniszczył cały dach, a równocześnie zapalił się dom trzeci, w którym Tomasz Zając złożył zwój tegoroczny plon a mianowicie: 2 wory po 3 ćwierci żyta, 8 kóp pszenicy, potraw i koniczynę. Ratunek kresceneji był niemożliwy, starano się przynajmniej powstrzymać rozszalały żywioł, aby ocalić sąsiednie, zbyt blisko stojące domy i stodoły, które dzięki boskiej opatrzności pozostały nieuszkodzone. Gdy tylko łuna pożaru objęła strzechę pierwszego domu, przybyło z sąsiedniej wsi Podstolic kilkunastu włościan z sikawką i im to poczęści należy się uznanie za prędką i doraźną pomoc. Niezmordowani również przy ogniu byli gospodarze: Franciszek Woźniak i Tomasz Zając, którzy z narażeniem swego zdrowia a nawet życia, ratowali tak swoje jakoteż sąsiednie zagrody. Około godziny 6 powaliły się ściany 3-go domu, a pokazujące się tu i owdzie płomienie, starano się przytłumić. Na miejscu pożaru był obecny przejeżdżający wówczas p. Zawadzki, właściciel dóbr w Rzeszotarach, który również brał czynny udział w niesieniu pomocy nieszczęśliwym, nadto wiele bardzo ludzi. Szkoda wynosi przeszło 450 złr., a podnieść należy jeszcze to, że tylko dom wraz z stodołą napełniony kresceneją Zająca był zaasekurowany — reszta zaś nie. Jestto wypadek bardzo przykry, a który dość często nawiedza naszą ludność zamieszkałą po wsiach, a tak mało zwracającą uwagę na to, by zapałki nie dostawały się bezwarunkowo małym dzieciom do ręki. Któryż bowiem z wymienionych gospodarzy mógł nawet pomyśleć, iż to, co on z trudem wielkim, w czoła pocie złożył w domu, na strychu lub w stodole, stanie się pastwą płomieni i powodem do nędzy. A jednak niestety tak jest!

F. S.

ZE ŚWIATA.

Berlin 23 września.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Romans akwizgrański. — Dalsze szczegóły o Marji Husmann.

Sensacyjna sprawa romansu akwizgrańskiego zaczyna powoli w niemieckich dziennikach się wyjaśniać. Dotychczas jeszcze nie zdołano wprawdzie napewno skonstatować kim jest właściwie mąż Marji Husmann, w każdym jednak razie list własnoręczny przez nią pisany, zaprzeczył stanowczo wszystkim pogłoskom, co do osoby arcyksięcia Franciszka Ferdynanda.

Do prokuratora państwa w Essen nadeszło pismo w zamkniętej kopercie pod adresem: „Wielmożny pan Peterson, pierwszy prokurator państwa w Essen". Treść jego była następująca: „Z oburzeniem dowiaduję się, iż niemieckie dzienniki zajmują się zupełnie prywatnemi mojemi sprawami, zwracając nawet na nie uwagę prokuratorji i policji kryminalnej. Oświadczam niniejszem, że drogi mąż mój nie jest bynajmniej arcyksięciem, ani też oszustem lub spekulantem. Prawdą jest tylko to, że z własnego popędu i zupełnie dobrowolnie wyjechałam za granicę, aby tam zawrzeć z nim związki małżeńskie. Marja Husmann". List nosi datę 19 b. m. stampila pocztowa hamburgska wskazuje zaś, iż 20 oddany został na pocztę. Brat Marji Husmann wezwany przez prokuratora oświadczył, że charakter pisma niewątpliwie wskazuje, iż list ten pochodzi od siostry. Prawdopodobnie wysłany on został już z okrętu.

O mężu Marji Husmann dochodzą ze strony osoby z rodziną jej w bliskich pozostającej stosunkach szczegóły następujące: Mąż Marji Husmann jest kupcem, nazywa się Emil Behrend, liczy lat 25. Urodzony w Altendorf pod Essen, przed półrokiem jeszcze zajmował się w tej ostatniej miejscowości interesami handlowymi i przed niedawnym dopiero czasem przeniósł się na posadę jednego ze swych przyjaciół do Liège (Lüttich) w Belgji, gdzie otrzymał korzystne bardzo miejsce. Behrend bardzo często przyjeżdżał do Essen. Interesy szły mu bardzo dobrze, zarobił wkrótce na jakiemś przedsiębiorstwie 16.000 franków i wtedy objawił zamiar wyjazdu do Anglji. Behrend był mężczyzną średniego wzrostu, o kędzierzawych włosach, szerokiej lekko zaczerwienionej twarzy. Nosił zawsze okulary w złotej oprawie.

W celu rozjaśnienia zawiłej tej sprawy, wysłała panna Husmann jeszcze jeden list do redakcji dziennika *Politisches Tageblatt* w Akwizgranie. Brzmi on jak następuje: „Ze zdziwieniem i oburzeniem przeczytałam dziś artykuł w jednym z niemieckich dzienników, który mego męża i mnie usiłuje otoczyć sensacyjnym rozgłosem. Ciekawam, kto te wszystkie śmieszne twierdzenia i legendy podsuwa dziennikom. Na jakich przytem działano podstawach i co spodziewano się osiągnąć, dochodzić nie chcę. Jest mi także obojętnem, że wasi reporterzy, nas, spokojnych ludzi tak żarłocznie zaczepiają i bezmyślnie czynią przedmiotem dziennikarskiej sensacji. Oświadczam tylko niniejszem, że mój mąż nie jest arcyksięciem i nie jest też oszustem, za którego przedstawić go tu i owdzie usiłowano. Jest zwyczajnym śmiertelnikiem, i drogim, bardzo drogim dla mnie chłopcem, któregoby mi wiele panien pozazdrościć mogło. Nauczyliśmy się szanować i kochać wzajemnie. Z własnej woli, bez żadnej presji udałam się z radością z nim za granicę, aby zawrzeć tam związki małżeńskie. Ponieważ nie lubię bezcelowych a hałaśliwych uroczystości, a także ze względu na szczupły majątek jaki posiadamy, postanowiliśmy zawrzeć ślub w zupełnej cichości. Dla uniknięcia niepotrzebnych i natrętnych pytań nie wymieniłam także nikomu z mych krewnych nazwiska mego męża. Mimo tego nagabują mię oni ciągle bez potrzeby. Proszę uprzejmie to moje oświadczenie, które przecież chyba będzie uchodzić za autentyczne, umieścić w waszym dzienniku, albo też ogłosić w specjalnych dodatkach. Aby uspokoić wzburzone umysły, dodaję w końcu, iż stan mój moralny i fizyczny jest jak najpomyślniejszy. Proszę i żądam, by to moje oświadczenie wydrukowane było w wiernym i dosłownym tekście. Z szacunkiem Marja Husmann".

Stosownie do życzenia panny Husmann *Aachener politisches Tageblatt* umieścił zaraz w najbliższym numerze jej list, dodając, iż wszelkich dalszych wiadomości z równą skwapliwością czytelnikom swym udzielać będzie.

M. S—ki.

Praga d. 22 września.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Wrażenia z bruku. — Zawiedziona miłość i samobójstwo staruszki. — Qui pro quo.

Z nadejściem dni jesiennych charakter naszego miasta znów nową przybiera barwę — ruch na ulicach zwiększa się z dniem każdym — szkoły miejskie przepełnione gwarem przyszłych naszych obywateli, powrót wojska z manewrów, a wraz z nim tak ulubionej przez Prażanów muzyki wojskowej, przyczynił się także znacznie do ożywienia miasta, słowem gwarno, wesoło i gdyby nie wzrastający niemal z dniem każdym antagonizm czesko niemiecki, wskutek którego kroniki policyjne przepełnione są sensacyjnemi wiadomościami burzliwych scen wpośród naszych zagorzałych patrjotów—na razie wrażenia pobytu w czeskiej stolicy, do wcale przyjemnych zaliczyć by można.

Bo i rzeczywiście miasto nasze w dość ciekawe obfituje wypadki; jedną z najświeższych wiadomości, którą tymi czasy zajmowała się Praga, jest zawiedziona miłość sześćdziesięcioletniej staruszki. Ernestyna B., kawiarka, mieszkająca na Winohradach, przedmieściu praskiem, w sześćdziesięcioletniej wiośnie swego życia, zapłonęła gorącą miłością ku mieszkającemu w tym samym domu Karolowi N. dwadzieścia pięć lat liczącemu. Młodzieniec ów jednak, nieczuły na okazywane mu nieustannie dowody przywiązania sędziwej Dulcinei, zaręczył się z młodziutką i przystojną sąsiadką, córką krawca męskiego, u którego był dawniej czeladnikiem. Szczęście młodej pary, bez względu na intrygi zazdrosnej kawiarki, kwitło w całej pełni i niebawem już węzeł małżeński miał ich wiecznym ślubem połączyć.

Przygotowania weselne już się rozpoczęły, lecz dwa dni przed ślubem szalona zazdrością Ernestyna wkradła się w nocy do mieszkania Karola i oblała twarz śpiącego witryolem, sama zaś wystrzałem z rewolweru odebrała sobie życie. Ciężko rannego młodzieńca odwieziono do szpitala, a sędziwa bohaterka zostawiła list, w którym oznajmia, iż odbiera sobie życie wskutek zawiedzionej miłości, przedtem jednak musi w jakikolwiek bądź sposób przeszkodzić nienawistnemu jej związkowi.

Drugim sensacyjnym lecz zarazem tragi-komicznym wypadkiem jest *qui pro quo,* które spotkało ojca jednego z tutejszych młodych bankierów. Podczas zajęć bankowych tegoż, w rannych godzinach, zjawił się w mieszkaniu jego porządnie ubrany jegomość i zażądał od służącego, aby go wpuścił do mieszkania ponieważ jest ojcem jego pana. Służący bez namysłu drzwi otworzył, sam zaś, mając kilka sprawunków do załatwienia, wyszedł na miasto. Jakież jednak było jego zdziwienie, gdy za powrotem zastał drzwi mieszkania otwarte, biurka i szafy rozbite, a z mniemanego ojca ani śladu. Po kilku tygodniach znów o tej samej godzinie zjawia się inny, również porządnie ubrany jegomość i, mieniąc się tak samo jak poprzedni ojcem młodego bankiera, żąda od służącego, aby go wpuścił do mieszkania. Lecz przezorny służący, nauczony smutnem doświadczeniem, zaraz przed drzwiami chwyta wystraszonego jegomościa i z okrzykiem „znam ja się już na tych ojcach" bez namysłu oddaje go w ręce policji. Gdy pan wrócił do domu służący z tryumfem opowiedział mu swój czyn bohaterski, ten wiedziony ciekawością udał się na policję, tam jednak z przerażeniem przekonał się, iż tym razem był to jego ojciec rzeczywisty, który nie wiedząc o niczem przyjechał syna odwiedzić i stał się niespodzianie ofiarą w gruncie rzeczy racjonalnego niedowiarstwa służącego.

W. D. Z.

KRONIKA.

Kraków dnia 25 września.

Kalendarz kościelny Dziś sobota, Kleofasa, ucznia Chrystusa i Aurelji.

Jutro w kościele Najświętszej Panny Marji, kazanie o godzinie 10 wypowie ks. J. Żeliwski. Sumę odprawi następnie ks kan. J. Wojciechowski.

W kościele OO. Reformatów, jutro uroczystość Józefata męczennika, biskupa połockiego, osobliwego patrona Rusi.

W kościele OO. Augustjanów św. Katarzyny, jutro odpust bracki.

W kościele św. Florjana, jutro rocznica poświęcenia kościoła.

Kalendarz rybacki. Od połowy września łowić wolno wszelką rybę wyjąwszy łososia i pstrąga.

Kalendarz myśliwski. W miesiącu wrześniu wolno polować na: jelenie, kozły (rogacze) zające i lisy; na słonki, jarząbki, cietrzewie, głuszce, bażanty, kuropatwy, przepiórki i dzikie gołębie oraz na ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Ochraniać należy: Słonki, łanie, kozły, cielęta, szpiczaki, i borsuki, oraz kury głuszce i cietrzewie.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpocz[illegible] dziś o godzinie 5 minut 33, zachód przypada o godzini 5 minut 30, długość dnia godzin 11, minut 57.

Stan powietrza. Dnia 25-go września o godzinie 7 rano, barometr 749,2, termometr 12·6 C., wilgotność 88%, wiatr północno-wschodni. 5.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, 25 września: **„Wesele Fonsla"**. krot. w 3 akt. Ryszarda Ruszkowskiego [nowość].

W niedzielę, 26 września: **„Wesele Fonsla"**, krot. w 3 aktach R. Ruszkowskiego [po raz 2].

Kupujcie tylko u chrześcijan!

Stan zdrowia ks. kardynała metropolity uznało konsyljum lekarskie, w którem we czwartek w południe brali udział doktorowie Rydygier, Gluziński, Gładyszewski i Herman — za stale się polepszający.

*** Fizyk miejski dr Buszek** powrócił do Krakowa i z dniem wczorajszym objął swoje urzędowanie.

*** Z miejskiego Parku dra Jordana.** Przypominamy, że w niedzielę d. 26 b. m. odbędzie się w miejskim Parku dra Jordana jeszcze jeden koncert popularny orkiestry „Harmonji". Dochód z tego koncertu ma służyć na sprawienie pożarem zniszczonych przyborów gimnastycznych w Parku dra Jordana. Początek koncertu już o godzinie 2-giej popołudniu. Będzie to zapewne jedyny w tym sezonie koncert na cel powyższy, z powodu wyścigów bowiem będzie Park w przyszłą niedzielę zamknięty.

Z sądu. W piątek dnia 24 b. m. przed trybunałem przysięgłych sądu krajowego, odbyły się dwie rozprawy karne. Pierwsza o zbrodnię kradzieży przeciw Zygmuntowi Rajewskiemu, byłemu pomocnikowi przy urzędzie pocztowym, który w dniu 5 lipca 1896 skradł list rekomendowany z paczki związanej szpagatem, w chwili kiedy paczkę kładł do torby pocztowej. List ten pochodził z kantoru „Epstein i Blau" adresowany był do „Wiener Bank-Vereines", zawierał zaś kupony wartości 1422 złr. 50 ct., kupony na franki wartości 149 fr. 37 ctm. i 5 fl. renty. Kiedy następnego dnia nadeszła do urzędu pocztowego wiadomość, że w paczce brakło wspomnianego listu, zauważono także, iż Rajewski zniknął z Krakowa, co utwierdziło podejrzenie, że Rajewski jest sprawcą tej kradzieży. Rajewski po kradzieży zmienił kupony w tutejszych kantorach i natychmiast zbiegł do Królestwa gdzie się podawał za dezertera z wojska austrjackiego. Zwiedziwszy Częstochowę, Warszawę i Odessę i straciwszy skradzione pieniądze, wrócił jak mówi, aby się „oddać" bo go ruszyło sumienie. Tymczasem wróciwszy do Krakowa nietylko się nie „oddał", ale skradłszy bratu pasport chciał dalej odbywać podróże, został atoli 27 lutego b. r. pochwycony w Będzinie i odstawiony do tutejszych aresztów sądu krajowego. Trybunałowi przewodniczył radca Giebułtowski, oskarżenie wnosił zastępca prokuratora radca Katyński, obronę prowadził z urzędu dr Wojciechowski. Ława przysięgłych wobec przyznania się oskarżonego na zadane pytanie odpowiedziała 12 głosami tak. Wobec nienagannego dotąd życia, obrońca w dłuższym wywodzie upraszał trybunał o zastosowanie łagodnego wymiaru kary. Trybunał na mocy werdyktu ławy przysięgłych wymierzył Rajewskiemu 3 lata ciężkiego więzienia obostrzonego postem co miesiąc. — Druga rozprawa przeciw dwom braciom Janowi i Józefowi Gajdom o zbrodnię z §. 125 u. k. toczyła się przy zamkniętych drzwiach.

Rozprawa przeciw Janowi i Józefowi braciom Gajdom, oskarżonym o zbrodnię z §§ 125 i 127 u. k., skończyła się przed godziną 7 wieczorem. Ława przysięgłych 12 głosami potwierdziła winę Józefa, 11 zaś głosami winę Jana. Trybunał wymierzył każdemu z nich po trzy lata ciężkiego więzienia obostrzonego

postem. W poniedziałek sądzona będzie ostatnia rozprawa obecnej kadencji sędziów przysięgłych. Na porządku zbrodnia zabójstwa, o którą oskarżony jest Józef Kawula.

Książki za bezcen. Amatorom książek nastręcza się dobra sposobność. Pan K. Bartoszewicz urządził przy ulicy Floriańskiej l. 34 wyprzedaż reszty swoich nakładów, które sprzedaje po cenach rzeczywiście niepraktykowanie niskich. Dość powiedzieć, że 5 tomów dzieł Krasickiego nabyć można za 60 centów, trzy tomy studjów historycznych i literackich Juljana Bartoszewicza za 1 złr. 20 ct. (cena dawna 10 złr. 50 ct.), cenną dwutomową „Księgę pamiątkową konstytucji 3 Maja“ za 60 ct. (cena dawna 4 złr.), powieści poetyczne Niemcewicza za 15 ct. „Jana z Tenczyna“ tegoż autora za 20 ct. Chemją Hoffmana za 30 ct. (cena 3 złr. 50 ct) itd. Wogóle nabyć można na tej wyprzedaży koło stu różnych dzieł i broszór za ósmą, a nawet dziesiątą część ceny pierwotnej. Wyprzedaż trwać będzie tylko dni dziesięć i nie skorzysta chyba z niej ten jedynie, kto cierpi na księgowstręt.

* **Zabytek architektury.** W nabytym przez p. Ignacego Rajała domu przy rogu ulicy Wiślnej i św. Anny, d tychczas będącym własnością rodziny Wodzickich, znajduje się wewnątrz, zębem czasu podcięty, ale dobrze zachowany piękny zabytek architektury. W podwórzu po stronie prawej przytyka do sąsiedniego domu niewielka oficyna piętrowa, w stylu renesansowym, jak nas zapewniają, z roku 1618 z oddrzwiami kamiennemi i kamiennym gankiem. Nowy właściciel hołdując sztukom pięknym, mimo restauracji i przebudowy całego niemal budynku, postanowił to dzieło polskiego budownictwa z początku XVII. stulecia, zachować i przekazać potomności. Cały gmach, który zostanie podwyższony o całe piętro ozdobi tam zakątek Rynku głównego. Robotami kieruje p. Karol Scharoch.

* **Nowy lombard.** Lokaj jednego z krakowskich adwokatów, zapewne pochodzenia żydowskiego (?), zazdroszcząc żydom proceduru, obok zarobku godziwego, puścił się na zarobek lichwiarski, pożyczając pieniądze na fanty.

* **O koncesję na kolej elektryczną** z Podgórza do Wieliczki, a raczej o zarządzenie robót przedwstępnych dla tej kolei poczyniła starania wiedeńska firma, posiadająca w Austrji już kilkanaście podobnych linij kolei elektrycznych. Szefem firmy jest konsul rumuński w Wiedniu Lindheim. Projektowana linja Podgórze-Wieliczka weszłaby w życie tylko w takim razie, jeżeli miasto Podgórze zdecydowałoby się na zaprowadzenie elektrycznego oświetlenia.

W Przyjaźni podgórskiej dany będzie w niedzielę tj. 26 b. m. wieczorek humorystyczny z nader obfitym programem, w którego skład wchodzi kilka wesołych monologów z kupletami i komedyjka „Tatuś pozwolił“ Mozera. Początek o wpół do 8 wieczorem.

* **„Obiwatel żemski“.** Majątek ziemski Sułkowo w powiecie wielickim, będący własnością Beimów, nabył w drodze licytacji żyd, Sprecher. Smutne!

* **Z Dyrekcji kolei.** Pociągi pospieszne Nr 3 od chodzące z Krakowa o godz. 6 min. 31 rano do Lwowa i Nr 4 odchodzące ze Lwowa o godz. 2 min. 50 popołudniu do Krakowa, będą się zatrzymywać począwszy od 1 października br. w Sądowej Wiszni po jednej minucie.

Dr Iwan Franko — jak donosi *Diło* — chciał sobie urządzić wycieczkę do Rosji. Tymczasem na granicy zatrzymali go urzędnicy rosyjscy i nie puścili w dalszą drogę, powołując się na jakieś tajne instrukcje czy okólniki.

Ślub. Dnia 19-go września b. r. odbył się w kościele parafjalnym w Myślenicach ślub p. Marjana Jagusińskiego, praktykanta konceptowego Namiestnictwa, przydzielonego do służby starostwa w Trembowli, z panną Henryką, córką ś. p. Józefa i Anny 1-o v. Hołaj, 2-o v. Anteckiej, obywateli w Myślenicach.

Po ślubie zebrała się w domu p. Hącińskiej, babki panny młodej, cała prawie inteligentna publiczność miejscowa, składając sympatycznej parze na nowej drodze życia „Szczęść Boże“.

Przedstawienie amatorskie. Towarzystwo kasynowe w Tarnobrzegu urządza w sobotę dnia 25 bm. we własnym lokalu przedstawienie amatorskie. Program: „Dzienniczek Justysi“ komedja w 1 akcie Józefa Kościelskiego i „Dzieci Muzy“ komedja w 1 akcie Franciszka Dominika. Początek o godzinie 7 wieczorem.

* **Konferencja nauczycielska.** Z Jordanowa piszą do nas: Dnia 22 i 23 odbyła się konferencja nauczycielska w Jordanowie. Po nabożeństwie uroczystem wraz z dziatwą szkolną pierwsze posiedzenie otworzył ks. Fouferko, inspektor okręgu myślenickiego w obecności miejscowego proboszcza ks. Grudzińskiego. W poważnym nastroju przeprowadzono 3 lekcje praktyczne z zakresu przyrodniczego. Popołudniowe rozprawy pouczające o sadownictwie zadowoliły wszystkich obecnych. Drugiego dnia przeprowadzono lekcje praktyczne z rachunków. Wypadły one z takiem zadowoleniem dla otoczenia, że przez powstanie z miejsc złożono za nie podziękowanie. Duszą jednak całej konferencji mimo niedomagającego zdrowia był ks. Fonferko. Niestrudzonym umysłem objął cały ster wśród nauczycielstwa, łącząc z nim niewyczerpany dar ożywienia i cenną życzliwość, uznanie i zachętę względem swych pracowników.

Z Frysztaka otrzymujemy list pełen oburzenia streszczający się w pytaniu: Co się dzieje ze sprawą pobicia przez żydów burmistrza i policjanta (względnie chwilowego zastępcy policjanta), zaszłego w roku 1894? Dotąd nikt nie słyszał o wyroku, a może nie będzie go wcale... To dziwne, gdyby żydzi byli pokrzywdzonymi, oho, znalazłby się poseł i inni dygnitarze, którzyby dotąd męczyli władze, aż te zmuszone byłyby ukarać winnych... Tym razem idzie o katolików, a więc i... sprawiedliwość gdzieś się ulotniła jak odór z cebuli! Mieszkańcy katoliccy Frysztaka mają prawo żądać, aby przynajmniej na równi ich traktowano z żydami, aby im dano zabezpieczenie życia i mienia ze strony tych, co ufając swym „wpływom“, bezkarnie rozbijają ludzi w biały dzień w mieście. Sprawa pobicia burmistrza, to nie sprawa lokalna, to sprawa głębszego i szerszego znaczenia To bunt żydów przeciw porządkowi i władzy.

Z Zakopanego piszą do nas 23 września: Hr. Stanisław Zamoyski, który przed 20 ma dniami zapadł na tyfus, przebywa obecnie kryzys, która na szczęście przybiera przebieg normalny. Gorączka wynosiła wczoraj wieczór 36 — 37°. Za dwa dni spodziewają się przesilenia. Chorego leczy lekarz tutejszy dr Winiarski, który żywi dobre nadzieje, zwłaszcza w obec odporności organizmu czcigodnego właściciela Zakopanego.

Otwarcie ruchu na nowej linji Chodorów-Podwysokie odbędzie się dnia 1 listopada.

Straszny wypadek zdarzył się w Łowczowie, w tarnowskim. Chora na umyśle Teresa Jaśkiewiczowa, udusiła przed kilku dniami trzyletnią córeczkę. Śledztwo w toku.

W Stanisławowie odbyło się poświęcenie nowego gmachu tamtejszej rady powiatowej. Na uroczystość tę przybył marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni, nadto stawiło się liczne grono obywateli okolicznych z prezesem na czele, włościanie z posłem włościańskim Winniczukiem, reprezentanci władz rządowych, wojskowych i autonomicznych i licznie zebrana publiczność. Ceremonji poświęcenia nowego gmachu dokonał gr. kat. mitrat ks. Faclewicz, a do zebranych przemówił administrator miejscowej rz. kat. parafji ks. Piaskiewicz. Po poświęceniu odbyło się w sali „Sokoła“ przyjęcie. Pierwszy toast wzniósł na cześć marszałka krajowego p. Brykczyński. Następnie zabrał głos hr. Badeni i wychylił kielich na pomyślność rady powiatowej, poseł Winniczuk toastował na cześć marszałka kraju i powiatu. Po śniadaniu udzielał hr. Badeni posłuchań w radzie powiatowej, poczem wyjechał do Pacykowa w odwiedziny do p. Brykczyńskiego. Miasto na przyjęcie marszałka hr. Badeniego przybrało się w świąteczne szaty, z niektórych gmachów i domów powiewały flagi o barwach narodowych.

Najstarszym literatem i dramaturgiem Francji jest sędziwy akademik Ernest Legouvé, liczący lat 90, autor „Historji moralnej kobiet“ oraz „Adrjanny Lecouvreur“. Najstarszą literatką jest urodzona dnia 13-go maja roku 1799 go pani du Bos d'Elbhecq; zaczęła więc niedawno rok 99-ty. Z powieści jej najbardziej znany jest romans „Le père Fargeau“ Świeżo staruszka napisała nową powieść, zaczynającą przedmowę od słów: „W moim wieku trzeba się już bardzo spieszyć“. Zapewne.

* **Nieszczęśliwy wypadek**, W miejscowości Castel Termini w prowincji Girgenti zawalił się szyb, w którym pracowało 60 górników. Wszyscy są zasypani. Rozpoczęto prace, aby ich wyratować.

Z armji. Mianowani zostali: dr Leon Auerbach, oficer rezerwy, starszym lekarzem w 15 pp., dr Józef Placzek starszym lekarzem w 77 pp., a dr Gustaw Dembniak starszym lekarzem 22 pułku piechoty obrony krajowej. Przeniesieni zostali: por. Jan Straub do 24 pp. we Lwowie z instytutu wojskowo geograficznego, por. Jan Slawik z 40 pp. w Jarosławiu do 13 p. uł. w Złoczowie, por. Franc. Klenowski z wojskowo geograficznego instytutu do 100 p. w Krakowie, por. Karol Lob i Wirgil Reier z 95 pp. w Stanisławowie, Franc. Fressl z 45 pp. w Przemyślu, Karol Stolz z 58 pp. w Przemyślu i Wilhelm Dockal z 11 p. uł. w Przemyślu, wszyscy do wojskowo-geograficznego instytutu.

Konkursy rozpisują: Wydział krajowy na stypendjum z zapisu ś. p. ks. Jana Harburta w kwocie 100 złr. dla uczniów szkół publicznych, krewnych fundatora; na stypendjum z fundacji ś. p. Juljana Nieczui Wierzbickiego w kwocie 350 złr. dla uczniów galicyjskich szkół gimnazjalnych, realnych, uniwersytetu lub akademji technicznej, krewnych fundatora; na stypendjum z zapisu ś. p. Bazylego Lewickiego w kwocie 100 złr. dla uczniów publicznych zakładów naukowych, krewnych fundatora; wreszcie na stypendjum z fundacji ś. p Franciszka Tarnowskiego w kwocie 116 złr. dla ubogiej kształcącej się młodzieży pochodzenia polskiego, obrządku rz. kat., przedewszystkiem dla synów i córek ś. p. fundatora. Termin o wszystkie stypendja do 15 listopada. — Magistrat miasta Chrzanowa na posadę rewizora policji z płacą 400 złr. i mundurem. Termin do 15 października.

Podziękowanie. Muzeum Techniczno przemysłowe miejskie otrzymało następujące dary: od Wnego Henryka Bukowskiego ze Stockholmu: szereg dzieł od XVI do XVIII wieku, dotyczących historji drukarstwa książkowego; kilka kart pergaminowych średniowiecznych z nutami i miniaturowanych tak zwanemi drolerjami; kilkanaście publikacyj do historji sztuki i przemysłu, między innemi Pasję Albr. Dürera w fototypjach; Annibala Coracci'ego dekoracje malarskie w pałacu Farnezów w Rzymie w miedziorytach XVII w.; Le Märet'a: Porządki architektoniczne Palladjusza w wydaniu Paryskiem z r. 1647; od p. Alfreda Eichholtza z Berlina prywatny medal bronzowy pięknie modelowany przez graveura królewskiego mennicy Ottona Schultza; od p. M. Kurnatowskiego: czarkę, porcelanową dawnej rękodzielni wiedeńskiej, imitację kordybanu, warechę z wizerunkiem Augusta III i medal Boetlicherowski z wizerunkiem Augusta Mocnego.

Od p. Anny Kuszewskiej: dwa okazy koronek ręcznych z początku stulecia; od p. Antoniego Marszyckiego: okaz cukru krystalicznego z fabryki Konst. hr. Potockiego w Sitkowcach w gub. kijowskiej wraz z monografją o tejże cukrowni z powodu 25-letniego jej istnienia, od p. dr. W. Massalskiego okazy tak zwanej „maltozy“ belgijskiego pochodzenia; od Wgo Edwarda Podgórskiego, artysty-rzeźbiarza: odlew gipsowy grupy „Pieta“ tegoż kompozycji z dwoma fotografjami; od Zarządu Muzeum narodowego w Rapperswylu: etnograficzne okazy broni i japońskie wyroby ze stomura; od Wgo Rużyckiego de Rosenwerth, kustorza powyższego Muzeum: wazę majolikową z Berna szwajcarskiego; od p. Wład. Wolskiego salaterkę porcelanową Korecką. Wszystkim łaskawym ofiarodawcom wyraża niniejszem Dyrekcja Muzeum serdeczne podziękowanie.

Składki. P. A. Lisowski złożył 5 złr. na dom podrzutków.

Bransoletkę srebrną złożono w tutejszej dyrekcji policji.

Nekrologja. Katarzyna z Ostrowskich Piątkowska obywatelka miasta Krakowa, lat 88, zmarła w Krakowie 23 b. m. — Honorata ze Stachurskich Łukasiewiczowa, wdowa po obywatelu dóbr ziemskich, lat 59 zmarła w Krakowie 23 b. m.

Teatr Literatura i Sztuka.

* Wczoraj odbyła się próba jeneralna z dzisiejszego „Wesele Fonsia“ najzabawniejszego z wesel jakie kiedykolwiek odprawiono na scenie. Biorący w obsadzie udział artyści, jak niemniej inni próby świadkowie wynieśli z niej przekonanie, że „Wesele“ co najmniej dorówna sukcesem swoim z tak lubianą przez publiczność Krakowa „Jadzią wdową“ tegoż samego autora, a to z powodu ogromnego bogactwa żywiołu komicznego. Premjera ta wypełni repertuar przez trzy dni z rzędu.

* Adama Bełcikowskiego, dramaty i komedje wyszły z druku nakładem autora w Krakowie, w 5 tomach. Tom I: „Hunyady“, „Kmita i Bonarówna“ „Adam Tarło“, „Król-Donżuan“. Tom II: „Nie jesteśmy sobie nic winni“, „Wizyta pana Feliksa“, „Dwaj Radziwiłłowie“, „Franczeska di Rimini“, „Protegujący i protegowani“. Tom III: „Król Mieczysław II“, „Focyusz“. Tom IV: „Król Władysław Warneńczyk“. „Przysięga“, „Król Bolesław Śmiały“. Tom V: „Jan Sobieski pod Wiedniem“, „U kolebki narodu“, „Korona Lechów“, „Przekupka warszawska“.

HUMOR.

— Dajże twemu narzeczonemu pierwszy pocałunek.
— Jakoś nie mogę się odważyć, niech go mama wpierw pocałuje!

— Podobnoście państwo: pan z panną Zofją wczoraj urządzili wyprawę na ryby. No, dobrze poszło?
— Doskonale.
— A dużeście złowili?
— A jakże! Wróciliśmy narzeczeni. Ale czy to właściwie ja ją, czy ona mnie złowiła, z tego, co prawda, jeszcze sobie dobrze sprawy nie zdałem.

OSTATNIA POCZTA.

Wiedeń 24 września (w poł.). *Wiener Ztg* ogłasza: Ks. Bauch, rz. kat. proboszcz w Żółkwi podniesiony do godności tytularnego infułata w Żółkwi.

Sekretarz pocztowy Laski i nadkomisarz Jorkasch-Koch mianowani radcami dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie.

Zagrzeb 24 września (w południe). Zarząd krajowy odbył wczoraj naradę w przedmiocie zajść, w niektórych obwodach górnego Pogranicza wojskowego. Jak donoszą, zostanie zarządzony stan wyjątkowy, co też będzie dziś rano ogłoszone. Wczoraj rano wyruszyło wojsko przeciwko chłopom do Sjenicaku — i po przybyciu na miejsce zaraz ich rozproszyło.

Zwłoki zamordowanych urzędników są strasznie zeszpecone i noszą ślady, wskazujące, iż części ich ciała były odgryzane zębami. Podług jednej z wersyj, nieszczęśliwi mieli jeszcze wczoraj żyć.

Ateny 24 września (w południe). Wedle urzędowych wiadomości, oczekują tu dzisiaj protokółu pokojowego, który wczoraj odszedł z Konstantynopola.

Donoszą z Volo, że Turcy, przedewszystkiem znamienitsi, chcą razem z wojskiem tureckiem opuścić Tessalję, aby uniknąć gwałtów ze strony powracających Greków.

Ostatnie telegramy „Głosu Narodu“.

Trutnowo 25 września (rano). Rząd zdaje się zaniechał myśli utworzenia tu sądu obwodowego,

Julian Kurkiewicz Kraków, Mały Rynek. SKŁAD ARTYKUŁÓW RELIGIJNYCH i KSIĄŻEK DO NABOŻEŃSTWA
Posiada na składzie obrazy na płótnie, artystycznie i ręcznie malowane, do ołtarzy, chorągwi, feretronów i przyjmuje na takowe zamówienia, które wykonywa szybko i dokładnie. — STACJE DROGI KRZYŻOWEJ, w ramach i bez ram, po cenach niskich. 2515

gdyż minister sprawiedliwości na pytanie burmistrza, czy należy wypowiedzieć mieszkanie partjom mieszkającym w tym domu, w którym miał być pomieszczony sąd, odpowiedział, żeby z tą sprawą zaczekał dopóty, póki nie nadejdzie dostateczne, kategoryczne rozstrzygnięcie.

Praga 25 września (rano). *Bohemia* donosi, że deputacja komitetu wykonawczego stronnictwa młodoczeskiego ograniczyła się do zakomunikowania Badeniemu, że rozporządzeń językowych nie wykonano dotychczas w urzędach, podlegających ministerstwu sprawiedliwości. Wieczorem omawiano tę sprawę na konferencji prezydenta ministrów z Młodoczechami.

Paryż 25 września (rano). Skonfiskowano tu anarchistyczny dziennik *Libertaire*, który podżegał do zamordowania prezydenta Faure'a, króla włoskiego i królowej rejentki hiszpańskiej.

Rjeka 25 września (rano). Liczba osób, które zginęły podczas onegdajszego wypadku dochodzi do cyfry 20. Dotychczas nie wydobyto jeszcze ani jednego trupa. Jutro odbędą się próby wydobycia z toni statku „Ika“. Kapitan „Iki“ mimo złożenia kaucji pozostaje w więzieniu. Zeznania załogi przypisują jemu jednogłośnie winę całej katastrofy, gdyż na widok grożącego niebezpieczeństwa stracił głowę i jak najsprzeczniejsze dawał rozkazy.

Statek „Tyrja“ zatrzymano w Wenecji. Przeprowadzone dochodzenia wykazały, iż statek ten brał udział w akcji ratunkowej i że dopiero potem dalej popłynął.

Ateny 25 września (rano). Sekretarz ambasady rosyjskiej w Konstantynopolu przybył tu z tekstem układu pokojowego. Reprezentanci mocarstw odbyli posiedzenie w gmachu rosyjskiego poselstwa.

Zwołania Izby oczekują w poniedziałek, a najpóźniej we wtorek.

Londyn 25 września (rano). Bank angielski podniósł stopę procentową na 2 i pół prc.

Londyn 25 września (rano). Obiega tu pogłoska o nowej konstelacji mocarstw Europy. Według tej pogłoski istniałyby w przyszłości w Europie trzy dwójprzymierza, a mianowicie: Francja z Rosją, Niemcy z Austrją i Włochy z Anglją.

Parlament wiedeński.

(Telegraficzne i telefoniczne sprawozd. *Głosu Narodu*).

Wiedeń 24 września (w południe). Z powodu obrad nad wyborem delegacji posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się dopiero o godzinie $11\frac{1}{2}$ przed południem. Na stole prezydjalnym piętrzy się stos wniosków i interpelacji.

Prez. Kathrein otwierając posiedzenie przez pomyłkę wyraża się: „Posiedzenie Izby zamknięte“. (Ogólna wesołość w całej Izbie). Kathrein poprawia się i ogłasza otwarcie posiedzenia.

Początkowo obrady toczą się spokojnie. Dopiero gdy dep. Pommer z niemiecko-narodowego stronnictwa poruszył sprawę policyjnych detektywów mających w przebraniu służących znajdować się w Izbie, powstała wrzawa. Dep. Pommer zirytowanym i niecierpliwym tonem żąda od prezydjum stanowczego wyjaśnienia tej sprawy.

Dep. Iro woła: „Niech Halban da odpowiedź!“

Dep. Pommer oświadcza, iż doszło do jego wiadomości, że w Izbie znajduje się 6 detektywów policyjnych pomiędzy nowo przyjętymi woźnymi. Ostro i krzykliwie domaga się obstrukcja wyłłomaczenia tej sprawy, zaznaczając, iż dotychczasowe wyjaśnienia prezydjum nie są wystarczające.

Ku ogólnemu zdumieniu i oburzeniu całej Izby zabiera następnie głos dep. Winkowski, przemawiając przeciw ułaskawieniu Szajera, względnie przeciw utrzymaniu go w posiadaniu mandatu poselskiego. Dep. Winkowski oświadcza, iż Szajer przez zasądzenie pomimo ułaskawienia utracił mandat nieodwołalnie i stawia w tej sprawie interpelację. To wystąpienie posła Winkowskiego wywołało powszechne, a najzupełniej słuszne oburzenie w całej Izbie poselskiej. Nawet uczciwsi posłowie niemieccy nie kryli wyrazów pogardy dla haniebnego postępku dep. Winkowskiego, nie mówiąc już o prawicy, którą interpelacja ta wprawiła w osłupienie. Podczas mowy dep. Winkowskiego stał przy nim Wolff, sekundując mu w jego wywodach i bijąc hałaśliwie oklaski.

Dep. Menger stawia wniosek o odesłanie sprawy Szajera do komisji legitymacyjnej.

Następnie przechodzi Izba do wyboru sekretarzy. Wybór trwa do tej chwili, po jego zaś skończeniu na porządek dzienny wejdą obrady nad zapomogami dla krajów monarchii, dotkniętych niedostatkiem wskutek klęsk elementarnych. Rząd przeznacza na zapomogi ogółem 5 miljonów, z czego główne pozycje przypadają na Czechy i Austrję dolną, $\frac{1}{3}$ miljona na Galicję.

Wiedeń 24 września (w południe). Krótko przed końcem wczorajszego posiedzenia Izby rada ministrów odbyła posiedzenie.

W Izbie obiegały wczoraj pogłoski o zamierzonem odroczeniu Rady państwa po dokonanym wyborze do delegacji.

Wiedeń 24 września (w południe). Na wczorajszem posiedzeniu Izby stronnictwo socjalno-demokratyczne postawiło wnioski o zaprowadzenie powszechnego równego bezpośredniego głosowania, i o wydanie ustawy językowej, na podstawie równouprawnienia wszystkich narodów.

Wiedeń 23 września (w południe). Izba Panów odbyła pierwsze posiedzenie. Po przemówieniu hr. Badeniego zawiadamiającego o nominacji ks. Windischgrätza prezydentem Izby, objął tenże przewodnictwo i wygłosił powitalną mowę. Na posiedzeniu dokonano wyborów na weryfikatorów i do komisji prawniczej.

Wiedeń 25 września (rano). Wczorajsze posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się względnie dość spokojnie, przybierając dopiero pod koniec burzliwy bardzo przebieg i kończąc się skandalem zrobionym tym razem — dla odmiany — przez samego prezydenta Izby dr Kathreina. Posiedzenie to można w ogóle nazwać wielce skandalicznem, gdyż także rozpoczęło się ono skandalem niesłychanym, mianowicie wystąpieniem p. dr Winkowskiego, który jako polski ludowiec miał tyle bezczelności domagać się — w interesie żydów i przez żydów nastrojony — odebrania innemu polskiemu ludowcowi p. Szajerowi mandatu poselskiego. Widok jaki sprawiał p. Winkowski swoim występem, był tak odrażający i ohydny, iż widzieliśmy niemieckich uczciwych posłów spluwających przed nim z obrzydzenia.

P. Winkowskiego nazwał ktoś Don Quichottem i bardzo słusznie, gdyż dotychczas odgrywał on komiczną w Izbie rolę jako marjonetka w ręku pewnego żydowskiego intryganta, wczorajszym jednak debiutem stał się p. Winkowski z koniecznego statysty wstrętnym... jakby to powiedzieć?... policystą, zwracającym uwagę Izby, żeby odebrać mandat koledze, posłowi ludowemu ku uciesze Wolfów i Schönererów, do czego nie pokusił się żaden z socjalno-demokratycznych żydów ani też żaden Niemiec.

Odwracamy się jednak z odrazą od tego wstrętnego obrazu nacechowanego hańbą, który jednak żydom sprawiał ogromną radość, a wróćmy do dalszego przebiegu posiedzenia.

Sensem moralnym mowy p. Winkowskiego było: jak prezydent potrafi usprawiedliwić powołanie Szajera na krzesło poselskie, który wskutek zasądzenia za zbrodnię stracił mandat?

Prez. dr Kathrein odpowiada na to, przerywany dzikimi okrzykami parobków Schönerera i żydów, iż prezydjum, kiedy otrzymało urzędową wiadomość o zasądzeniu Szajera i o jego ułaskawieniu zasięgnęło informacje u ministra sprawiedliwości, który orzekł, iż Szajer mandatu nie stracił.

P. dr Menger, znany śląski polakożerca i kolega serdeczny Haasego spieszy z pomocą dzielnemu i zacnemu p. Winkowskiemu, stawiając wniosek, żeby sprawę Szajera odesłać do komisji legitymacyjnej.

Przewodn. dr Kathrein oświadcza, że to wniosek samoistny, zatem musi być wniesiony.

P. dr Gross żąda jakiegoś sprostowania — chodzi o kolosalne głupstwo — protokołu wczorajszego posiedzenia Izby i żąda nadtem imiennego głosowania.

Izba głosuje imiennie. Wniosek odrzucony.

P. dr Russ wnosi, żeby w Izbie otworzyć rozprawę nad odpowiedzią, jaką dał prezydent na zapytanie p. Pergelta co do uroczystego otwarcia Rady państwa.

P. dr Pergelt wnosi imienne głosowanie nad wnioskiem p. Russa co się też dzieje. Izba odrzuca wniosek.

Po tych wysileniach mądrości obstrukcyjnych zarządza prezydent wybór sekretarzy Izby i „ordnerów“. Sekretarzami wybrano pp.: hr. Deyma, Dobernigga, Dulębę, Ebenhocha, Ehrenfelsa, Horicę, Hawattliniego, Merunowicza, Pferschego, Stojana, Seleayiego i Weisskirchnera; ordnerami zaś: Fuchsa i Langa.

Rozpoczyna się rozprawa nad wnioskami o zapomogę państwową z powodu klęsk żywiołowych. Prezydent dr Kathrein proponuje, żeby o pilności wszystkich tych wniosków obradować społem.

P. dr Gross sprzeciwia się temu.

P. dr Roser zabiera głos, czyniąc rządowi zarzut, iż co do regulacji rzek rząd obowiązku nie spełnił. M wca żąda opustów podatkowych i bezodsetkowych pożyczek dla powodzian.

P. Leopold Steiner jest równie przeciwny traktowaniu społem wszystkich wniosków. Wnosi, żeby rząd wyznaczył 50 miljonów zapomogi, które łatwo mogą być wzięte z budżetu wojskowego.

(Wołania: Gdzie ministrowie? Iro krzyczy: Posłać po nich jednego z detektywów izbowych). Mówią jeszcze o tym samym przedmiocie pp.: Nowak, Kirschner, Grossl i Bendel, poczem rozprawa zostaje przerwaną.

Posłowie: dr Verkauf, Schrammel i towarzysze stawiają wniosek naglący z powodu częstych w ostatnich czasach katastrof kolejowych, żądając wyboru komisji z 36 członków dla zbadania tej sprawy.

Prezydent dr Kathrein stawia w sprawie wyboru delegacji według §. 60 regulaminu Izby pytanie, czy wybór delegacji ma być utrzymany na jutrzejszym porządku dziennym.

Izba uchwala utrzymanie tej sprawy na porządku dziennym, która wejdzie o godz. 5 po połud. pod obrady Izby.

Dyskusja nad zapytaniem prezydenta przybrała ogromnie namiętny ton.

Dep. Wolf wnosi usunięcie wyboru delegacji z porządku dziennego, a to tak długo, dopokąd ugoda z Węgrami nie będzie gotowa.

P. Prade popiera ten wniosek postawiony na drwiny.

W ciągu mowy Pradego przychodzi do głośnej sprzeczki między młodoczeskim posłem dr Brzoradem a kilkoma członkami niemieckiego stronnictwa narodowego.

Dep. Daszyński oświadcza, iż jego stronnictwu nie chodzi o przeszkodzenie wyborom delegacyjnym. Stoimy jednak wobec chytrego i do gwałtów skwapliwego rządu.

Prezyd. dr. Kathrein przerywa mowcy.

Dep. Wolff krzyczy: On ma zupełną słuszność!

Dep. Daszyński: Wybory delegacyjne są sprawą żywotną dla rządów. Rozmaite krążą pogłoski. Słychać, iż po wyborach do delegacyj ma rząd zamiar odesłać nas do domu. Pod rządami hr. Badeniego wszystko jest możebne. Rząd nie powinien nam się wyśliznąć. Szepcą także o zaprowadzeniu absolutyzmu na podstawie §. 14. Plany te czarnej reakcji znalazły silne poparcie ze strony postępowych Młodoczechów. (Oklaski na lewicy — zaprzeczenia z ławek czeskich). Proszę przewodniczącego, żeby się trzymał zasadniczej ustawy państwowej i postawił na porządek dzienny rządowe przedłożenia, w których rząd żąda odszkodowania (rekompensaty) za wydane pieniądze na podstawie tak zwanych rozporządzeń z potrzeby.

Dep. dr Pergelt popiera wniosek o usunięcie z porządku dziennego wyborów delegacyjnych.

Nad tym wnioskiem odbywa się imienne głosowanie. Wniosek przyjęty. Dużo członków prawicy brakuje.

Poseł socjalno-demokratyczny Berner mówi z początku po niemiecku w sprawie cukrowej przeprowadzonej za rozporządzeniem z potrzeby. Kiedy jednak prezydent mu przerywa, zaczyna mówić po czesku. Powstaje okropny hałas. Schönerer woła zgorszony: „Hoch die Sprachenverordnung! Hoch Badeni!“ Narodowcy niemieccy demonstrują okrzykami przeciw czeskiej mowie.

Dep. Daszyński prosi o głos w sprawie formalnej. Zaczyna mówić po polsku: Miljony podatków wydaje rząd bez konstytucyjnego upoważnienia...

Prezyd. dr Kathrein przerywa mowcy czyniąc uwagę, że go nie rozumie. Wiceprezydent Abrahamowicz siedzi obok niego. Niemcy zaczynają bić oklaski Kathreinowi. Istny sen nocy letniej — świat wywrócony do góry nogami. Biją mu bowiem ci sami oklaski, którzy wczoraj, a nawet dziś w południe ciskali mu zdradę narodową na głowę w najordynarniejszych wyrazach.

Daszyński stoi i obstaje przy swojem prawie. Woła stentorowym głosem po niemiecku: Panie prezydencie, pan racz słuchać lojalnie to co ja mówię. Zaczyna potem mówić znowu po polsku: Ludożercy niemieccy podnoszą krzykliwe protestujące wrzaski przeciw mowie polskiej uprawnionej konstytucyjnie do używania jej w parlamencie.

Prez. dr Kathrein protestuje przeciw polskiej mowie i żąda od mowcy, by miał wzgląd na Niemców, którzy tego języka nie rozumieją. **„Man muss Rücksicht haben auf die Deutschen“.**

Dep. Daszyński: Mam prawo mówić po polsku. Mówię językiem ośmnastu miljonów mojego ludu ..

Ludożercy niemieccy podnoszą piekielny hałas. Prezydent dr Kathrein zabrania mówić po polsku. Niemcy biją mu brawo. Z wrzawy i zgiełku słychać z polskiej mowy Daszyńskiego: Badeni sądzi, że wybrawszy delegacje...

Prezyd. dr Kathrein dzwoni — ludożercy germańscy wrzeszczą i wyją jak wilki w lesie, w końcu przemaga skrzeczący, krzykliwy głos prezyd. dr Kathreina oznajmiający zamknięcie posiedzenia.

Niesłychany skandal, bezprawie najaskrawsze! Posłom wolno wedle jasnego postanowienia ustawy mówić w Izbie poselskiej wszystkimi austrjackimi językami krajowymi a więc zarówno po czesku jak i po polsku. Nie wchodząc bynajmniej w wewnętrzne pobudki, jakie p. Daszyńskiego skłoniły do mówienia w Izbie poselskiej po polsku,

APTEKA E. Hellera
Kraków, Grodzka 22.
Wina lecznicze wypróbowane, chinowe z żelazem, rumbarbarowe, pepsynowe z cascarą i inne po 1 złr. 20 centów butelka.
Ziółka piersiowe Dra Seeburgera jedynie prawdziwe 20 centów.
Sterylizatory do szczotek do zębów, **specyfiki wszystkie, opatrunki, wody mineralne, środki toaletowe.**
2673

był on zupełnie w prawie, a bezprawie i bijące w oczy naruszenie ustawy popełnił w nieprzebranym swym — rozumie pan prezydent Izby. Słyszeliśmy z ławek polskich oklaski na dźwięk polskiej mowy w parlamencie. Jeśli się nie mylimy — w zgiełku trudno o dokładność i nawet o rozróżnienie osoby — tym, który polskiej mowie w parlamencie bił oklaski, był poseł książę **Sapieha**. Nie wątpimy, iż Koło polskie pomijając wszelkie osobiste chęci i niechęci, upomni się energicznie o prawa polskiego języka w parlamencie austrjackim. Następne posiedzenie w sobotę.

Wiedeń 25 września (rano). Posłowie Jaworski, Sokołowski i Dulęba przedłożyli wczoraj ministrowi Gleispachowi żądania drukarzy krajowych z Galicji, w sprawie ministerjalnego zarządzenia, aby wszystkie druki sądowe sprowadzano z Wiednia. Minister dawał wymijające odpowiedzi i oświadczył, że musi się poinformować, w jakim stanie znajduje się przygotowanie formularzy, poczem da odpowiedź w tej sprawie.

Wiedeń 25 września (rano). Według *Deutsches Volksblatt* jest Koło polskie za pojednaniem się z lewicą.

Ten sam dziennik donosi, że liczni polscy deputowani szlacheckiego pochodzenia, wyzwali posła śląskiego dra Tuerka na pojedynek, z powodu jego oświadczenia, że szlachcice polscy są „wszami w futrze Austrji".

Wiedeń 25 września (rano). Na początku przedwczorajszego posiedzenia, podczas mowy Zurkana, zjawił się w Izbie poseł **Szajer**, dano mu jednak do poznania, że dopiero wybrać się mające prezydjum zawyrokuje, czy nadal zatrzyma mandat. Rzeczywiście też zaraz po posiedzeniu odbyła się w tej sprawie krótka narada nowego prezydjum z ministrem sprawiedliwości **Gleispachem**, który był zdania, że cesarz przez ułaskawienie nadał Szajerowi wszelkie prawa obywatelskie, i że z tego tytułu mandat zatrzymać nadal powinien. Na to zgodziło się prezydjum i już na wczorajsze posiedzenie otrzymał **Szajer** zaproszenie. Posłowie, którzy odmiennie tę sprawę pojmują, mają wnieść interpelację w Izbie.

Wiedeń 25 września (rano). Rząd prowadzi od dni kilku rokowania z katolicką partją ludową. Hr. Badeni jeszcze we środę oświadczył gotowość ściślejszego porozumienia się z prawicą. Liberalna większa własność niemiecka weźmie udział w wyborze delegacji, do czego już wczoraj okazała gotowość, głosując razem z prawicą za utrzymaniem wyboru delegacji na porządku dziennym.

Gospodarstwo i handel.

Z Towarzystwa rolniczego. Komitet krakowskiego Towarzystwa rolniczego odbył posiedzenie 21 bm. pod przewodnictwem prezesa hr. Franciszka **Mycielskiego**; jako przedstawiciel rządu był obecnym p. radca **Struszkiewicz**, który zawiadomił zgromadzonych, że Ministerstwo rolnictwa w przychylnem załatwieniu petycji komitetu, udzieliło bezpłatnie przyrządów mleczarskich Kółkom rolniczym w Osieku i Czudcu. Tym sposobem liczba mleczarń włościańskich, założonych przez komitet w br. doszła obecnie do poważnej cyfry dziewięciu, a ponieważ utworzenie ich zawdzięczać należy w pierwszym rzędzie gorliwym zabiegom p. radcy Struszkiewicza, przeto prezes w kilku słowach dał wyraz wdzięczności całego komitetu. W ożywionych rozprawach nad środkami, zmierzającymi do zapewnienia trwałego powodzenia nowo założonym mleczarniom, utworzenie posady drugiego krajowego inspektora mleczarstwa wysunęło się na pierwszy plan, gdyż jednogłośnie stwierdzono, że p. **Biedroń** mimo całej swej gorliwości nie może podołać coraz to bardziej wzrastającym zajęciom. Zważywszy, że dotychczasowe petycje komitetu do Wydziału krajowego w tej sprawie nie odniosły pożądanego skutku, uchwalono uprosić wiceprezesa p. **Czecza**, by sprawę tę poruszył i domagał się stanowczo jej pomyślnego załatwienia na posiedzeniu sekcji stałej krajowej komisji rolniczej 24 bm. W ciągu dyskusji wszyscy obecni zgodzili się na to, że wogóle uposażenie ilościowe, nie jakościowe sił biurowych, załatwiających sprawy rolnicze w Wydziale krajowym jest zupełnie niedostateczne. I tak projektowane utworzenie biura rolniczego, niestety dotychczas nie zostało urzeczywistnionem, a rozpisany konkurs na referenta rolniczego z niewiadomych powodow nie doprowadził do pozytywnego rezultatu. Również obsada biura meljoracyjnego nie jest w stanie zadosyć uczynić wzrastającym potrzebom (szczególnie silnie daje się odczuć w krakowskiej ekspozyturze brak rysowników), uchwalono zatem zwrócić się z prośbą do Wydziału krajowego o zwiększenie etatu i dotacji biura meljoracyjnego, oraz o bezpłatne wydawanie planów meljoracyjnych podobnie, jak to działo się dawniej.

Na posiedzeniu dały się nadto słyszeć skargi, że nie ma ustalonych norm co do opłacania planów meljoracyjnych. Zdarzają się podobno wypadki nierównomiernego traktowania stron, postanowiono zatem zwrócić się w tej mierze z zapytaniem do Wydziału krajowego.

Sprawa taryf kolejowych dała także powód do licznych zażaleń z pewodu niedostatecznego uwzględnienia interesów rolnictwa, uchwalono więc wysłać deputację złożoną z pp. radcy Struszkiewicza i wice prezesa hr. Antoniego Wodzickiego do ministerstwa kolei z prośbą o zniżenie taryfy na dreny, oraz o przedłużenie zniżonej taryfy na przewóz ziemniaków.

W sprawie nadesłanego przez Wydział krajowy zaproszenia na konferencję agrarną, odbyć się mającą 20 października b. r., uchwalono upraszać o powołanie do niej z urzędu krajowego inspektora rolnictwa p. radcy Struszkiewicza i przedstawiciela Namiestnictwa, ponieważ reforma agrarna, stanowiąca przedmiot obrad konferencji dojść może do skutku tylko przez zgodne współdziałanie wszystkich władz, o które zawczasu starać się należy.

Podstawową chlewnię zarodową czystej rasy polskiej, postanowiono powierzyć p. Stanisławowi Duninowi z Głębocic. Po załatwieniu długiego szeregu spraw administracyjnych Prezes zamknął posiedzenie.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 24 września.

Na targu dzisiejszym tak samo jak na poprzednich były głównie poszukiwane celne gatunki pszenicy, żyta i jęczmienia, które tylko wyjątkowo się pojawiają i dlatego po cenach stosunkowo wysokich natychmiastowy znajdują odbyt. Tymczasem dowozy średniego i pośledniego ziarna wzmagają się, a znaczne ich zaofiarowanie wpływa zarówno na stosunki odbytowe, jak na ceny deprymująco.

Wskutek tego na targu tego rodzaju anormalne zapanowały stosunki, że poślednie ziarno w cenie się obniża, podczas gdy celne gatunki równocześnie idą w górę.

Płacono pszenicę: białą 10·25 do 11·30; czerwoną 10·50 do 11·75 złr.; żółtą 10·30 do 11·60 złr.; żyto 7·90 do 8·70 złr.; jęczmień browarny 7·50 do 8·— złr.; na paszę 6·25 do 6·75 złr., owies 6·50 do 7·— złr.; owies do siewu —·— do —·—; rzepak —·— do —·— złr., koniczyna czerwony —·— do —·— złr.; biały —·— do —·— złr. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Lwów d. 23 września

Pszenica 9·75 do 10·—, żyto 7·50 do 7·75, jęczmień browarny 5·75 do 6·25, jęczmień pastew. —·— do —·—, owies 6·75 do 7·—, rzepak 12·— do 12·50, groch 6·— do 8·—, wyka —.— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. —·— do —·— szwedzka —.— do —·—, biała —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara 5·50 do 5·75, nowa 5·50 do 5·75, chmiel stary —·— do —— chmiel nowy na terminy —·— do —·—, spirytus gotowy —·— do —·— na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie silne.

Wiedeń 24 września. Dostaw gotowej pszenicy bardzo mało — ale też i popyt prawie żaden. Zagraniczne usposobienie bardzo słabe, stąd nowy powód do zniżki.

Notowano: Pszenicę na jesień 11·72 do 11·71, na wiosnę 11·72, 11·68, 11·69. Żyto na jesień 8·69, 8·65, na wiosnę 8·75, 8·76. Owies na jesień 6·28, 6·29, na wiosnę 6·53, 6.54. Kukurudza na wrzesień-październik 5·01—5·—, na maj-czerwiec 5·?3 do 5·51. Rzepak na styczeń-luty 19·70 do 13·80, na jesień 13·40 do 13·50.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·15 do 12·20, loco Ołomuniec 11·40 do 11·50, loco Berno-Wiedeń 11·50 do 11·60—, na listopad loco Aussig 12·15 do 12·20, cukier w kostkach prima 36·50 do 36.75, secunda 36.25 do 36·50 Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 19·70 do 20·— Nafta kaukazka transito Trjest 4·— do 4·20, galicyjska przeźroczysta 16·75 do 17·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od 31go sierpnia do 11 września br. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara 10·20 do 10·50, nowa —·— do —·—, żyto stare 7·75 do 8·10, nowe 7·75 do 8·10, jęczmień browarny 5·95 do 6·45, pastewny 5·15 do 5·35, owies 6·70, do 6·95, hreczka 7·50 do 8·50, kukurudza zeszłoroczna 5·70 do 5·95, nowa —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 6·50 do 8·—, groch pastewny 5·50 do 6·—, fasola —·— do —·— bobik 4·65 do 4·90, wyka 4·40 do 4·90, koniczyna czer. 35·— do 38·—, koniczyna biała 40·— do 45·—, anyż rosyjski —·— do —·—, anyż płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 12·10 do 12·70, lnianka —·— do ·—, nasienie lniane 7·25 do 7·75, soczewica —·— do —·—, rzepik zimowy, —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel nowy 112·— do 125·—, nafta zwykła 15·50 do 16·50 salonowa 18·— do 19·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10·000 litr-procentowy, kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 17·10 do 17·45.

Odpowiedzi Redakcji.

Podziękowań w dziale redakcyjnym nie pomieszczamy.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Panu Wł. Cz... Wierszy nie drukujemy [illegible] humorystyczne.

Panu Antoniemu Jur. w Kętach. Zbyt wiele przychodzi listów codziennie do redakcji, abyśmy mogli wiedzieć o jaką notatkę Szan. Panu chodzi. Prosimy o bliższe określenie.

Krakowianinowi. Drukowane nie będzie.

Panu Emilowi S. w Stanisławowie. Owszem, w odpowiedziach od redakcji podziękowaliśmy, gdyż mamy oddawna stałego korespondenta. Feljeton obecnie zajęty do końca roku.

Panu Wincentemu G. we Lwowie. Do kosza.

Panu Stanisławowi Rem. w Tarnowie. Teatralne towarzystwo im. Moniuszki już nie istnieje. Nic nie wiemy. Najlepiej jeśli Sz. Pan uda się wprost do kompetentnej władzy. Pana to dziwi? — bo nas nie.

KURSY KRAKOWSKIE.

Ruble płacą: 127·25 — żądają: 128·—.
Marki płacą: 58·50 — żądają: 58·85.
Franki płacą: 47·35 — żądają: 47.75.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwidzać można w dnie powszednie o godz 1 a w niedziele i święta o godz. 11½.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od god. 9—1 w południe.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), **grób Skargi** (w kościele św. Piotra), oraz **skarbiec** kościoła N. P. Marji oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystji.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę w niedzielę od godz 11—1 w południe.

Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie otwarte jest dla zwiedzających codziennie od godziny 9—1-szej i od 3—6-tej popołudniu za opłatą 20 ct. od osoby dorosłej i 10 ct od dzieci do lat 10-ciu. W niedziele i święta — z wyjątkiem świąt głównych. Wstęp do zbiorów od godz. 10—11 bezpłatny,

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwidzających we wtorki i piątki od godz. 12—2 po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godz. 11—3 popołudniu, z wyjątkiem poniedziałków za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święto po 10 ct. od osoby.

Muzeum Techn.-Przem. w gmachu Franciszkańskim, otwarte codziennie od godz. 10—6. Wstęp 20 ct. od osoby W niedziele od godz. 10—2 bezpłatny.

POCIĄGI KOLEJOWE

od dnia 1 maja 1897 r.

Do Krakowa przychodzą:

Od strony Wiednia: godz. 6 minut 6 rano pospieszny (wszystkie trzy klasy); godz. 7 minut 33 rano osobowy z Oświęcimia; godz. 9 minut 45 przed południem osobowy; godz. 2 min. 43 po południu błyskawiczny (I i II kl.); godz. 5 min. 7 po południ. osobowy; godz. 8 min. 45 wieczorem pospieszny (trzy klasy); godz. 10 min. 10 wieczorem osobowy. — **Od strony Warszawy:** godz. 9 min. 45 przed poł. osobowy; godz. 5 min. 7 po poł. osobowy. — **Od strony Lwowa:** godz. 4 min. 40 rano osobowy; godz. 7 rano pospieszny; godz. 8 min. 45 rano osobowy z Tarnowa; godz. 2 min. 24 po południu błyskawiczny; godz. 2 min. 53 po połud osobowy; godz. 6 min. 10 wieczór mięszan.; godz. 9 min. 38 wieczór pospieszny **Z Wieliczki:** godz. 8 min. 45 rano; godz. 11 min. 15 przed południem, godzina 6 minut 50 wiecz.. pociągi osobowe. — **Od strony Zagórza i Nowego Sącza** godz. 6 min. 36 rano; ze Suchej godz. 9 min. 30 no godz. 11 min. 5 rano ze Skawiny; godz. 4 min. 47 po poł od 25 czerwca do 15 września z Mszany, Rabki, Chabówki o godz. 7 min. 40 wiecz.; godz. 9 min. 22 wiecz. z Kalwarji pociągi osobowe.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku Wiednia: godz. 5 min. 38 rano osobowy; godz 7 min. 25 rano pospieszny; godz. 9 min. 25 przed poł osobowy; godz. 2 min. 31 po poł. błysk. (I i II kl.); godz. 3 min. 20 po połud. osobowy; godz. 6 min. 25 wieczór osobowy do Oświęcimia; godz. 10 wieczór pospieszny. — **W kierunku Warszawy:** godz. 5 min. 38 rano osobowy; godz. 9 min. 25 przed poł. osobowy; godz. 6 min. 25 wieczorem osob. — **W kierunku Lwowa:** godz. 6 min. 31 rano pospieszny; godz. 8 min. 40 rano mięszan.; godz. 11 min. — przed połud. osobowy; godz. 2 min. 49 po połud. błyskawiczny (I i II kl.); godz. 6 min. 40 wieczór osobowy do Tarnowa; godz. 9 min. 15 wieczór pospieszny; godz. 10 min. 55 wieczór osobowy. **Do Wieliczki:** godz. 8 min. 40 rano. godz. 12 min. 20 w południe; godz. 8 min. 30 wiecz.. godz. 10 min. 55 wiecz. pociągi osobowe. — **W kierunku Nowego Sącza i Zagórza:** o godz. 6 rano do Suchej; o godz. 5 min. 13 rano osobowy do Skawiny; godz. 9 min. 05 przed poł. osobowy; godz. 3 min. 25 po poł. osobowy do Skawiny; o godz. 7 min. 35 wieczorem osobowy do Chyrowa; od dnia 25 czrwca do dnia 15 września o godz. 8 min. 10 rano osobowy do Chabówki, Rabki i Mszany.

Czas środkowo-europejski.

NADESŁANE.

(Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcji która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje

Dr SLIWIŃSKI powrócił. 2744

Dr. R. Ławrowski, Adwokat
przeniósł kancelarję swoją
Rynek Nr. 38,
Linja A—B, dom Wgo Mauriziego.

Między wyrobami kosmetycznymi zasługuje na szczególną uwagę ogłoszona w dzisiejszym Nrze rezedowa pomada kędzierzawiąca. Tworzy ona najlepszy środek do konserwowania i wzmocnienia porostu włosów na głowie i otrzymała od Jego ces. Mości wyłączny przywilej. Przy regularnem używaniu tej znakomitej pomady zyskują nawet łyse miejsca głowy bujny porost, siwe włosy dostają ciemną barwę, włosy się wzmacniają i nie wypadają. Szczególniej zwraca się uwagę na to, że ta pomada kędzierzawi włosy i zachowuje przed osiwieniem do późnej starości.

Szczawnica 2721
rozpoczęła jesienne czerpanie i rozsyłkę wód mineralnych ze zdrojów Józefiny i Magdaleny.

THE WORLD
Papier listowy angielski
z kopertami zewnątrz kolorowemi
Kasetka 50 listów i 50 kopert: 2099
w formacie damskim lub zwykłym **60** ct. | w formacie męskim lub szerszym paryskim **80** ct.

POLECA MAGAZYN
RUDOLFA HERLICZKI
W KRAKOWIE 2517
Plac Marjacki Nr. 1

BĄKOWSKA
...lica Prof. Domaniewskiego, ...e lekcje muzyki. ...wiadomość przy ulicy nad ... L. 7, II. ptr. od godziny ... rano 2478 8 15

Potrzebne do kupna
Pianino
w dobrym stanie, z czarnego d ze-wa, zaraz. Zgłoszenia do Administracji „Głosu Narodu" p. L. 2801 1 3

...NOWO ZAŁOŻONA KONCESJONOWANA
Ajencja Stręczenia służby
Jadwigi Strzałkowskiej
w Krakowie przy ul. Szewskiej Nr. 9, I-sze piętro
Poleca każdego czasu tak w miejscu jak i na prowincję wielki wybór najlepiej rekomendowanej służby, jako to: bon panien służących, gospodyń, kucharek pokojowych, niańek, dziewek, parobków, ogrodników, kucharzy, kamerdynerów, lokai karbowych, polowych, stróżów kamienicznych i innych fachowych ludzi.
Łaskawe zlecenia wykonuje jak najspieszniej i najskrupulatniej, oraz ku zupełnemu zadowoleniu stron interesowanych. 1641

Majątek lasowy
...mórg obszaru, w czem 200 roli z wielkim parkiem ogrodem owocowym, pięknym dworem i zabudowaniami gospodarczemi, reszta lasu prześlicznego świerkowego i jodłowego w wieku 100 lat 1000 mrg., w wieku 50—70 ...4 mrg., reszta od 10 do 50 lat, w najpiękniejszej ... — w okolicy pięknej zdrowej, z przerzynającą ...obecnie 3 mile od stacji kolei w Galicji zachodniej, ... najbliższej przyszłości tylko o 1 milę oddalony
...st za cenę 350,000 złr. z kapitałem 120.000 złr. do nabycia.
...wrot złr. 185.000 w gotówce, prócz innych suchych ...chodów, dających 5 do 10.000 złr. rocznie i prócz ...przedaży rocznych zrębów — jest na lat 10 zapewniony ...czem zwykły turnus 80 cio letni pozwala na cięcie 70 mrg. lasu rocznie. 1685 4 10
...isy szczegółowe i wyjaśnienia bliższe przesle Wny Jan ...Strycharski Kraków, — za przysłaniem marki za 50 ct.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się
VELOUTINE
Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM
PrzezCH^{as} FAY, Fabrykanta Perfum
PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ
622

Dla abonentów
„Głosu Narodu".
BIBLJOTEKA
wyborowych
Powieści i Romansów
rocznik V
z premją bezpłatną, znakomitą
do wyboru
„Encyklopedja powszechna"
wydania Noskowskiego w Warszawie, 2 grube tomy
albo
„WOJNA I POKÓJ"
hr. Lwa Tołstoja
9 dużych tomów formatu Bibljoteki
kosztuje jak dawniej 8 złr.
Abonenci „Głosu Narodu" mają zniżone mimo tak kosztownej premji na **7 złr.**
Z premją inną to jest „Swobodny lot" Wernera powieść 2 tomowa albo „Nad jeziorem" Józefa Rogosza powieść 2 tomowa, jak w roku przeszłym dla abonentów „Głosu Narodu" **za 6 złr.**
Bibljoteka wyborowych Powieści i Romansów wychodzi od 1 Października.
Dotychczas jest już w V-tym roczniku **ukończona** powieść satyryczno-polityczna, 2 tomowa, ***Józefa Rogosza***
„BLAGIERZY"
jest to powieść uznana przez krytykę za jedną z najlepszych, przedwcześnie zgasłego powieściopisarza, którego pióro zanadto jest znane czytelnikom „Głosu Narodu", byśmy mieli potrzebę rozwodzić się nad jego zaletami.
Dalej wyszły w tym roczniku:
Rozgłośny romans *Jerzego Maldague* **„Piąte: nie zabijaj".**
„Dwie kołyski" *Emila Richebourg'.*
„Sprzysiężenie kobiet" *Karola Monsel.t.*
„Lubyca" opowiadanie z ostatniej wojny hercogowińskiej.
W druku **„Milion ojca Raclot"** powieść, która została nagrodzona przez Akademię francuską.
Prenumerata roczna **8 złr.** (16 marek), półroczna **4 złr.** (8 marek), kwartalna **2 złr.** (4 marki). — W Ameryce **5 dolarów.**
Przy zamówieniach z prowincji proszę dołączyć 50 cnt. na opłacenie poczty.

Odróżniajcie prawdę od blagi!
Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może. Do nabycia u p. **St. Karlińskiego** w Krakowie, Sukiennice Nr. 26 oraz we wszystkich handlach i trafikach. 2518

Śmierć myszom — Śmierć szczurom.

Jedyna niezawodna
TRUCIZNA
na szczury, myszy domowe i polne.
Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco **tylko** na gryzonie (glires) szczur — mysz — królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób i t. p. **nieszkodliwa.** Preparat ten nie podlega zepsuciu zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.** Wysyłki w puszkach po 30 — 60 ct. i 1 złr, pocztą o 10 ct. więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem poczt.
Skład i laboratorjum przetw. chem.
JANA MICHNIKA, mag. farm. W BOCHNI.
1 Klgr. trucizny 2 złr., 4½ Klgr. złr. 7·50. 2505
Składy w większych aptekach i droguerjach.

Handel galanteryjny
egzystujący lat 40 w Rzeszowie, z powodu stosunków familijnych jest pod korzystnymi warunkami **do sprzedania.** 2713 5 10
Bliższą wiadomość udzieli p. J. Kostkiewicz w Rzeszowie.

Realność wielka
składająca się z kilku Zabudowań piętrowych, dużego Parku, Ogrodu warzywnego, w śródmieściu większego i b. ludnego Miasta Galicji zachod. jest do sprzedania w całości lub parcelami pod budowę. Wiadomość w Administrat. „Głosu Narodu" 2730 4 4

Brzytwy
szwajcarskie
Arbenca
57 0 poleca 2510
W. HALSKI
Kraków, Sukiennice.

Parcela
tanio zaraz **do sprzedania.** Wiadomość ul. Karmelicka L. 1, w trafice. 2771 2 4

Poszukuje się 2772
praktykanta
do handlu korzennego
Tadeusza Scharffa w Tarnowie.

800 mórg
obejmująca wieś,
w czem 360 mórg roli w wysokiej kulturze i **bardzo dobrej glebie,** 120 mórg **pięknych, słodkich łąk** reszta las sosnowy — dobre budynki, gorzelnia, młyn amerykański, 1 kilometr od stacji kolei w powiecie Rawskim — jest z długiem bankowym 65,000 zaraz tanio
do sprzedania.
Wiadomość w Administracji „Głosu Narodu". 1835 0 10

Inteligentna panna
katol., 22 lat licząca, Niemka, z dobremi świadectwami, umiejąca krawieczyznę, ręczne roboty, białe szycie, poszukuje posady od 1-go października, jako bona, do towarzystwa starszej osoby, gospodyni lub klucznicy. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresem p. Agnieszka Krzyżowska, w Wyrowie, Nicolai, Górny Szlązk. 2774 2 3

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PAŃSTWOWE.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY ważnego od d. 1 października 1897 r. (według czasu środkowo-europejskiego)

Odjazd z Krakowa (względnie z Podgórza):

5·30 rano poc. miesz. Nr. 1032 z Podgórza Płasz., 5·37 rano poc. miesz. Nr. 1032 z Podgórza przystanku ***do Oświęcima;*** ma tam połączenie do Wiednia i Wrocławia. — 6.00 rano poc. osob. Nr. 25 z Krakowa ***do Suchy,*** ma połącz. w Kalwaryi do Wadowic i Bielska. — 6·31 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa, 6·38 rano poc. posp. Nr. 3 z Podgórza Płaszowa ***do Podwołoczysk;*** ma połączenie w Podgórzu Płasz. od Suchy, w Tarnowie do Stróż, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stryja i Suczawy, w Podwołoczyskach do Odessy i Kijowa i w Krasnem do Brodów. — ...0 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Krakowa, 8·51 rano pociąg osobowy Nr. 15 z Podgórza Płasz. ***do Tarnopola,*** ma połącz. w Podgórzu Płaszowie od Suchy, w Bierzanowie do i od Wieliczki w Tarnowie od Orłowa, w Dembicy do i od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa i Husiatyna, we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja, Łocznego. — 9.05 rano poc. miesz. Nr. 1633 z Krakowa (przez Zwierzyn.), 9·19 ran. poc. ... Nr. 1633 ze Zwierzyńca, 9.22 przed połud. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza Płasz., ...zed południ. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-przyst. ***do Husiatyna*** przez Suchą, ..., N. Zagórz; ma połączenia w Kalwarji do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca ...łonia, w N. Sączu do Orłowa i Koszyc, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do ... w Jaśle do Rzeszowa, w N. Zagórzu do Mezö Laborcz. — 11.00 przed południ. poc. ...r. 13 z Krakowa, 11.15 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Podgórza-Pł. ***do Podwołoczysk,*** ma połączenia w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Now. Zagórza w Jarosławiu do Sokala, we Lwowie do Suczawy, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec. — 12.20 w połud. poc. mięsz. Nr. 461 z Krakowa, 12.35 po południ. ...mięsz. Nr. 461 z Podgórza Płaszowa ***do Wieliczki.*** — 2.49 po połud. poc. ... 5 z Krakowa ***do Lwowa,*** ma połączenia w Tarnowie do Stróż, Jasła ... Zag... Rzeszowie do Jasła, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, a we ... Podwołoczysk i Suczawy. — 3·25 popołud. poc. mięsz. Nr. 1005 z Krakowa, 3·39 popołud. poc. mięsz. Nr. 1005 ze Zwierzyńca, 3·41 po poł. poc. mięsz. Nr. 1034 z Podgórza-Płasz., 3·48 popoł. poc. mięsz. Nr. 1034 z Podgórza przystanku ***do Oświęcima,*** ma tam połącz. do Wiednia i Wrocławia. — 6.40 wiecz. poc. osob. Nr. 17 z Krakowa, 6·49 wieczór pociąg osob. Nr. 17 z Podgórza Płasz. ***do Tarnowa,*** ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Suchy, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do N. Sącza. — 7·35 wiecz. poc. miesz. Nr. 1631 z Krakowa (p. Zwierz.), 7·50 wiecz. poc. misez. Nr. 1631 ze Zwierzyńca, 7·52 pociąg osob. Nr. 1016 z Podgórza Płasz., 7·59 wiecz. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza przyst. ***do Chyrowa*** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Stróżach do Tarnowa, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa. — 8·30 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa, 8·41 wiecz. poc. mięsz. Nr. 463 z Podgórza Płasz. ***do Wieliczki,*** ma połączenie w Bierzanowie od pociągu osobowego Nr. 16 ze Lwowa. — 9.15 wiecz. pociąg posp. Nr. 1 z Krakowa, 9.23 wieczór poc. pospieszny Nr. 1 z Podgórza Płaszowa ***do Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,*** ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza, we Lwowie do Stryja. — 10.55 w nocy pociąg osobow. Nr. 11 z Krakowa, 11.05 w nocy poc. os. Nr. 11 z Podgórza Płasz. ***do Podwołoczysk,*** ma połącz. w Bierzanowie do i od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Rzeszow. do Jasła i N. Zagórza, w Jarosławiu do Rawy ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa, we Lwowie do Suczawy, Stryja, Skolego, Janowa, Betzca, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Kopyczyniec i Podwysokiego.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza):

4·25 rano, pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza Płaszowa, 4.40 rano poc. osobow. Nr. 12 do Krakowa ***z Podwołoczysk,*** ma połączenia w Tarnopolu od Podwysokiego, we Lwowie od Bełzca i Suczawy, w Przemyślu od Nowego Zagórza, w Rzeszowie od Jasła, w Tarnowie od Stróż. — 6·10 rano poc. osobowy Nr. 1017 do Podgórza przystanku, 6·15 rano poc. osobow. do Podgórza Płasz., 6·21 rano poc. miesz Nr. 1602 do Zwierzyńca, 6·36 rano poc. mięsz. Nr. 1602 do Krakowa (p. Zwierz.) ***ze Stanisławowa*** przez Chyrów, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę, ma połączenie w Jaśle od Rzeszowa w Zagórzanach od Gorlic, w Stróżach od Tarnowa. — 6.52 rano poc. pospieszny Nr. 2 do Podgórza Płaszowa 7.00 rano poc. pospiesz. Nr. 2 do Krakowa ***z Podwołoczysk i Suczawy przez Lwów,*** ma połączenia w Tarnopolu od Kopyczyniec i Podwysokiego, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Suczawy, Stryja. — 8.32 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza Płaszowa, 8.45 rano poc. osob Nr. 18 do Krakowa ***z Tarnowa,*** ma połączenie w Tarnowie od Now. Sącza, w Bierzanowie z Wieliczki. — 9·14 rano poc osobow. Nr. 26 do Podgórza Płasz., 9·30 przed południ. poc. osob. Nr. 25 do Krakowa ***ze Suchy.*** — 10.38 przed poł. poc. mięsz. Nr. 1033 do Podgórza przyst., 10.44 przed południ. poc. mięsz. Nr. 1033 do Podgórza Płaszowa, 10.49 przed południ poc. mięsz. Nr. 1606 do Zwierzyńca, 11. przed poł. poc. mięsz. Nr. 1606 do Krakowa (przez Zwierz.) ***z Oświęcima.*** — 10.59 przed południ. poc. mięsz. Nr. 462 do Podgórza Płasz., 11.15 przed południ. poc. mięsz. Nr. 462 do Krakowa ***z Wieliczki.*** — 2.24 po południ. poc. pospieszny Nr. 6 do Krakowa ***z Lwowa*** ma połączenie we Lwowie z Podwołoczysk, Suczawy, Stryja, Janowa i Bełzca w Jarosławiu od Sokala, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej. — 2.40 po południ. poc. osobow. Nr. 14 do Podgórza Płaszowa, 2.53 po południ. poc. osobow. Nr. 14 do Krakowa ***z Podwołoczysk,*** ma połączen. w Przemyślu z Mezö Laborcz w Jarosławiu ze Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dembicy od Rozwadowa w Tarnowie od Orłowa. — 4.19 po poł. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza przystanku 4.25 po południ. poc. osob. Nr. 1011 do Podgórza Płasz., 4.31 po poł. poc. mięsz. Nr. 1634 do Zwierzyńca, 4.47 po poł. poc. mięsz. Nr. 1634 do Krakowa (przez Zwierzyniec) ***z Husiatyna*** przez Stryj, Nowy Zagórz, Nowy Sącz, Suchę, ma połączenie w Suchy do Żywca i Zwardonia. — 6.00 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza Płasz., 6·10 wieczór pociąg osob Nr. 16 do Krakowa ***z Tarnopola,*** ma połączenie w Krasnem z Brodów, we Lwowie od Suczawy, Ławocznego, Rawy ruskiej i Janowa, w Przemyślu od Zagórza w Bierzanowie do Wieliczki, w Podgórzu Płasz. do Suchy i N. Sącza. — 6.33 wiecz. poc. mięsz. Nr. 464 do Podgórza Płasz., 6.50 wieczór poc. mięsz. Nr. 464 do Krakowa ***z Wieliczki,*** ma połączenie w Bierzanowie przez Tarnów do Nowego Sącza, w Podgórzu Płaszowie do Kalwarji, Wadowic, Suchy, Nowego Sącza i Nowego Zagórza. — 8.54 wieczór pociąg mięszany Nr. 1035 do Podgórza przystanku, 9.00 wieczór pociąg mięszany Nr. 1035 do Podgórza Płaszowa, 9.06 wieczór pociąg mięszany Nr. 1604 do Zwierzyńca, 9.22 wieczór pociąg mięsz. do Krakowa (przez Zwierzyniec) ***z Oświęcima*** ma w Skawinie połączenie od Kalwarji, Wadowic i Białej, a w Podgórzu Płaszowie do Lwowa. — 9.31 w nocy pociąg pospieszny Nr. 4 do Podgórza Płaszowa, 9.38 noc pociąg pospieszny Nr. 4 do Krakowa ***z Podwołoczysk,*** ma połączenia w Tarnopolu z Kopyczyniec, w Krasnem z Brodów, we Lwowie ze Suczawy, Skolego, Janowa w Przemyślu od Chyrowa, w Jarosławiu ze Sokala, w Rzeszowie z Jasła, w Dembicy z Rozwadowa, w Tarnowie od Orłowa i Nowego Zagórza.

...Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct., z mapą Galicji po 20 ct. we wszystkich stacjach c. k. kolei państwowej u konduktorów przy ..., jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera, (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

W powiecie Myślenickim
400 mórg
do rozparcelowania
w tem 120 łąk dwukośnych, reszta pole orne, pastwiska i laski. Zgłoszenia przyjmuje *Jan Strycharski* Kraków.
2413 0 10

Największy skład maszyn do szycia SINGERA czółenkowych pierścionkowych i rowerów
Józefa IWANICKIEGO następcy.
Kraków, Rynek główny, Nr. 45.

Na kredyt, za gotówkę znacznie taniej.
Cenniki przesyła się franco. 2506

WILLA
w ślicznem położeniu, przy szosie koło Izdebnika, z pięknym ogrodem owocowym i **20 mrg gruntu** w jednej prawie parceli, — jest zaraz pod korzystnymi warunkami
do sprzedania.
Wiadomość w Administr. „Głosu Narodu". 2162 0 10

...enna do N. Panny Różańcowej (z obrazkiem) 10 ct., obrazy olejne na płótnie do chorągwi i oprawy, oleodruki różnej wielkości, medaliki srebrne i zwyczajne, **wszystko z wyobrażeniem N. Panny Różańcowej** — oprócz najrozmaitszych obrazów i książek do nabożeństwa; do nabycia: **w specjalnym składzie artykułów treści religijnej**
2501
...KAZIMIERZA ZAJĄCZKOWSKIEGO „pod Aniołem" Kraków, plac Marjacki 8.
Tamże są na składzie: Portrety JE. J. O. Księcia-Biskupa Puzyny fotografia in folio po 5 złr., in 4-to po 3 złr., naturalnej wielkości kredką po 9 złr.

Na sklep lub bióro
OBSZERNY LOKAL

składający się z 4 ubikacyj frontowych i 3 od podwórza, **przy ul. Szewskiej,** tuż przy Rynku **do wynajęcia.** 2508

Wiadomość w księgarni katolickiej Dra Wład. Miłkowskiego przy ul. św. Anny.

R. DITMAR

Kraków, Rynek główny L. 13

POLECA:

Lampy wszelkiego rodzaju od najtańszych do najwykwintniejszych,
Latarnie do ulic, sieni, kręgielni, schodów, magazynów, wystaw sklepowych i t. p.,
Lichtarze ręczne, biurkowe i fortepianowe,
Kandelabry z bronzu, oniksu i metalowe,
Pająki z bronzu, majoliki metalowe i szklanne,
Ogromny wybór najnowszych **stolików i etażerek** z płytami majolikowemi i metalowemi,
Żardyniery, wazony, wazoniki, słupy na wazony, **talerze dekoracyjne, figury** większe i mniejsze, **koszyki na bilety, ciasta,** jakoteż **rozmaite cacka** (nipes) z porcelany francuskiej.

Ceny najprzystępniejsze.

Zamówienia z prowincji wykonują się odwrotnie. 2289 9 0

HOHENLOHEGO
FABBYKA PRZETWORÓW OWSIANYCH

poleca znane z dobroci:

Mączkę i Grysik owsiany, najzdrowszy pokarm dla małych dzieci — **Kaszkę** owsianą (Haferflocken) — **Cacao** owsiane i **Zupy** w tafelkach

GŁÓWNY SKŁAD w handlu delikatesów
H. Fuglewicza dawniej: **KNORECK i Sp.**
Kraków, ulica Florjańska Nr. 23. 2791 1 6

Publiczne Oświadczenie!

Podpisany **Zakład dla malarstwa portretowego,** ażeby uniknąć oddalania swych znakomitych artystycznie uzdolnionych pracowników i tylko módz im dać zatrudnienie, postanowił zrzec się **ale tylko na krótki czas, t. j. aż do odwołania** wszelkich zysków i korzyści.

Dostarczamy więc:

tylko za złr. 7·50 w. a.

t. j. za połowę zaledwie wartości kosztów wykonania

Portret naturalnej wielkości
(POPIERSIE)

w pysznych eleganckich czarno-złotych ramach barokowych

którego rzeczywista wartość **najmniej 40 złr. przedstawia.**

Kto zatem pragnie, czy to swój, czy portret żony, swych dzieci, rodziców, rodzeństwa, albo innych drogich **nawet dawno zmarłych krewnych lub przyjaciół** posiadać, niechaj, nam prześle tylko fotografję, **mniejsza w jakiej postawie,** a otrzyma w 14 dniach portret, z którego z pewnością będzie w najwyższym stopniu ucieszony i zadowolony.

Skrzynka na przesyłkę portretu po cenie kosztu.

Zamówienia z załączeniem fotografji, — **którą** się zwraca bez uszkodzenia — przyjmuje się **tylko do odwołania** po cenie powyższej za zaliczką lub nadesłaniem z góry należytości.

Porträt-Kunst-Anstalt „KOSMOS“
Wien, Mariahilferstrasse 116.

Ręczy się za znakomite, sumienne wykonanie i naturalne podobieństwo.

Niezliczone uznania i podziękowania stoją otworem dla każdego do przejrzenia. 2647 6 12

Dla budujących
portal

Szyba lustrowa do sprzedania, wymiar: wysoka 300, 167 ctm. szeroka, cena przystępna. — Wiadomość u p. **T. Zajdzikowskiego,** ul. św. Jana Nr. 17, parter. 2586 3 0

STANGRETA
i 2709 5 5
stróża
poszukuje
Prof. Dr. Trzebicky
Podwale 12

Zmiana pomieszkania.
Józefa Ekerowa

powróciła i od 1 go października 1897 r. rozpocznie udzielać

LEKCYJ TAŃCÓW

w domach prywatnych, pensjonatach, i we własnem pomieszkaniu **przy Małym Rynku L. 6, II piętro** (dom obok W. Karasia). 2789



Takie piękne, długie włosy na głowie

urosną tylko przez używanie mojej znakomitej **ces. król. wył. uprz.**

rezedowej pomady kędzierzawiącej.

Przy regularnem używaniu, nawet bardzo wyłysiałe miejsca na głowie, bujnie włosami porosną; szpakowate i rude włosy stają się ciemnymi. Pomada ta wzmacnia włosy w dziwny sposób, usuwa wszelkiego rodzaju tworzenie się łupieżu w przeciągu kilku dni zupełnie, zabezpiecza całkowicie w najkrótszym czasie wypadanie włosów i na zawsze nadaje naturalny połysk włosom, które stają się

kędzierzawymi,

i zachowuje je przed zesiwieniem do późnej starości. Wskutek swego bardzo przyjemnego zapachu i wspaniałego wyrobu, tworzy prócz tego pomada rezedowa ozdobę każdej gotowalni.

Cena słoika z opisem użycia (w 7 językach) **1 złr. 50 ct., pocztą 1 złr. 60 ct.** Odsprzedającym znaczna zniżka.

Fabrykę i główny centralny skład rozsyłkowy hurtowny i częściowy ma

Karol Polt, 2785 1 20

perfumer i posiadacz kilku c. k. przywilejów w Wiedniu VIII. Josefstädterstrasse Nr. 32.

Zamówienia z prowincji za gotówkę lub za zaliczką będą natychmiast wykonane.

Skład **w Krakowie** w apt. **E. Hellera** ulica Grodzka, we **Lwowie** w aptece **Zygm. Ruckera** pod złotym orłem.

KTO CHCE PIĆ DOBRĄ HERBATĘ NIECH ŻĄDA:

HERBATY Z RĄCZKĄ



„Monopol“

z Magazynu Juliusza Grossego

(założony w r. 1859) **w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.**

Herbata Gospodarska	zł. 1·60	za ½ kilo netto	Herbata Lian Sin	zł. 3·60	za ½ kilo netto
„ Czarna	„ 2·—		„ Lian Pin	„ 4·—	
„ „ lepsza	„ 2·40		„ P. Futschew	„ 5·—	
„ Nenhao	„ 2·80		„ Aromatyk	„ 6·—	
„ Victoria	„ 3·20		**Okruchy** herbat Nr. 1	„ 1·40	
„ Familijna wyborna	„ 3.40		„ „ Nr. 2	„ 1·60	
			„ „ najlepsze	„ 2·—	

Herbata wyborowa w pięknych ½ funtowych ruskiej wagi puszkach blaszanych moskiewskich z kluczykiem do zamykania po zł. 2·— i zł. 2·50.

Do nabycia we wszystkich główniejszych handlach po tych cenach. 2520 31 0

We Lwowie u A. Szkowrona, plac Marjacki.

F. KOSIBA

w Krakowie, rynek główny Nr. 23, (I-sze piętro),

nagrodzony na Wystawie krakowskiej 1887 i lwowskiej 1894,

poleca swój

Skład Sukien Męskich,

cywilnych i wojskowych, 816 38 0

jakoteż i stroje narodowe.

Nadmieniam, że otrzymałem **świeży transport materjałów jesiennych** z fabryk krajowych i zagr... z pierwszej ręki mogę przeto wszelkim wymaganiom Szan... ...bliczności zadość uczynić.

Ceny n... ...wańsze.



Najpiękniejszych

prawdziwych Haarlemskich Hyacentów, Tulipanów, Narcyzów, Krokusów i innych cebulek kwiatowych, jak również najlepszych nasion gospodarczych, warzywnych i kwiatowych do wysiewu jesiennego i wczas na wiosnę — dostarcza

ZAKŁAD OGRODNICZY
Ludwika Freegego
W KRAKOWIE.

Główny ilustrowany cennik wiosenny i cennik jesienny przesyłam darmo i opłatnie.

Ceny jak najniższe. 2166 10 0

TOWARY TYLKO NAJLEPSZEJ JAKOŚCI.

Masło dese
1/4 funta po
sprzedaje
H. Fugle
dawniej K. Knorec
Kraków, Florjań

Z powodu choroby
sklep korze
do sprzedania.
Bliższa wiadomość w A
„Głosu Narodu“ p. L. 2

Udział ⅓ czę

całej kopalni 8 do 10 stud
mować mającej, z których je
dnia daje 16 beczek Rop
nie w pasie naftowym
dnicy położona, jest do
nia za 12.000. złr-
Wiadomości bliższej udz
Strycharski. Kraków. 27

Poszukuje się

mieszkania kawalerskiego
tem. Wiadomość w Admin
„Głosu Narodu“

Unit

człowiek rzadkiej prawości
wości, zasługujący na za
całej pełni, w wieku 3
waler **poszukuje**
go zatrudnien
Polecenia i bliższ
mości udzieli Wny p.
dyrektor, Zakładów S.
Kraków Radziwiłowska 6

Młyn pols

w Kantorowicach 10 kl.
kowa, wraz z 7 morgami
ogrodowego, z zabudowani
spodarczemi
do sprzeda
Wiadomość w Admi
„Głosu Narodu“. 2

Za gotówkę jak naj

sprzedamy należytość
lową M. 1100 65 z r
od Zalet Schenirera
kowie i dalszy takiż
501.38. z r. 1896 od
Schenirer w Krakow
przypadającą.
Wagner & fabryka
monij w Gera. (Re

4¾ Kilo Kaw

netto, **wolne** od opłaty za
lub za przesłaniem z góry
tości, pod gwarancją naj
towar. 2295

Afryk. Mocca, perłówka
Santos, specjalna . . . .
Cuba, specjalna zielona . .
Ceylon, jasno-zielona . .
Złota Jawa, żółta . . .
Perłówka, wyśmienita .
Arab. Mocca, ff. aromat
Cenniki wraz z taryfą cłową
Ettlinger & Co., Ham

Ziemniak

do jedzenia i dla gorzel
puje i najwyższe c
Stanisław Gurg
kowie. 8 12

Mieszkanie d

Elegancki osobny p
pokojem na żądanie
także z całem utrzyma
złożony w Ajencji Dzi
Hopcasa i A. Salomo
Marjacki 1.

Kamienica II

grutownie zbudowana
dzy ogrodami przy ul.
rego, **do sprzedania.**
Refiektanci serjo, otr
wiadomość w Administr.
Narodu. 2677

Drugie pięt

w domu pod l. 38 ul. Flo
od 1-go Października do
cia. Wiadomość tamże.

Dom 2 piętrow

w Krowodrzy murowanej
ko rogatki warszawskiej **do**
dania. Cena 17 000. Goto
trzebna najmniej 6·500.
Bliższa wiadomość w
towej Kasie oszczędności
kowie. 2678

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Boguszowa.
Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej.
W drukarni W. Korneckiego w Krako